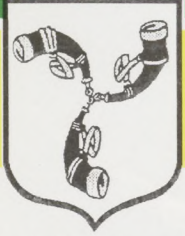


GŁOSICIEL



PISMO GMINY ZAKLICZYN

Nr 3 (38)

Rok V

MARZEC

1998

Cena 1 zł

To Pismo naszych wiosek:

Bieśnik, Borowa, Charzewice, Dzierżaniny, Faliszewice, Faściszowa, Filipowice, Gwoździec, Jamna, Kończyska, Lusławice, Melsztyn, Olszowa, Paleśnica, Roztoka, Ruda Kameralna, Słona, Stróże, Wesołów, Wola Strózka, Wróblowice, Zakliczyn, Zawada Lanckorońska, Zdonia.



Zimowo-Mroźna Wiosna 98

*Aby Święta Wielkanocne
upłynęły w zdrowiu i spokoju*

*Serdeczne życzenia
Naszym Czytelnikom
i Wszystkim Mieszkańcom*

składa Redakcja



.....
*Urząd Gminy w Zakliczynie
 zachęca mieszkańców do
 wyjazdu na Pielgrzymkę do
 Watykanu, która połączona
 będzie z audiencją u Ojca
 Świętego. Zapisy chętnych
 prowadzone są w Urzędzie
 w pokoju 21.*

W następnym numerze: * Najświeższe Expres Wiadomości,
 * Relacja z Sesji Rady Gminy,
 * Listy do Redakcji, * Wiele ciekawych informacji.



W miesiącu lutym Jednostka OSP w Zakliczynie została wyróżniona wśród 3 tysięcy jednostek ratowniczych w kraju i włączono ją do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego.



Prezes Koła „Galicyjskie Gospodarstwa” Gościnne Pan Krzysztof Wojtas w czasie Biesiady Agroturystycznej.



Na tegorocznym Walnym Zgromadzeniu Jednostki OSP, gości było wielu. Plac przy Remizie i pobliskie ulice były wypełnione parkującymi pojazdami.



Orkiestra Dęta z Filipowic w czasie próby. Obszerny reportaż o Orkiestrze i Filipowicach zamieścimy w kwietniowym numerze.



Stacjonowali całą zimę w Faściszowej. 15 marca Cyrk Pieniny dał premierowy i udany występ w Zakliczynie. Redakcja życzy udanego sezonu cyrkowego.



Foto interwencja. To pobocze i rów obok głównego skrzyżowania w Zakliczynie, warto o nim nie zapomnieć podczas robienia wiosennych porządków.

Fot. Krzysztof Chmielowski

❖ Na wyjazdowej Sesji Rady Gminy w Jamnej w dniu 4.03. radni zadecydowali i przegłosowali, że należy dofinansować wszystkim radnym wyjazd na organizowaną pielgrzymkę do Ojca Świętego. Pielgrzymka związana będzie z audyencją u Ojca Świętego, na której to radni dokonają wręczenia Janowi Pawłowi II Honorowego Obywatelstwa Gminy Zakliczyn. Radni ustalili, że dofinansowanie dla każdego radnego wyniesie 600 zł z kasy UG. Przyjęta motywacja części radnych wynikała z głosów, iż radni w czasie kadencji wiele zrobili w swoich wioskach i gminie Zakliczyn nie szczędząc swojego czasu i pracy społecznej. Kilku nadmieniło również, że diety za ich pracę w gminie Zakliczyn są małe, w większości o połowę mniejsze, niż w innych gminach np. gminie Dębno. Na Sesji Rady Gminy w Bacówce na Jamnej ustalono, że mieszkańcy gminy Zakliczyn również będą mogli skorzystać z wyjazdu do Rzymu. Organizacją przygotowania wyjazdu zajmuje się Urząd Gminy, konkretnie odpowiedzialny z Urzędu jest pan Adam Nędza, a zapisy chętnych mieszkańców na wyjazd przyjmuje w pokoju 21 II piętro pani Teresa Zając. Ze względu na pełne rozeznanie chętnych zgłoszenia należy dokonać jak najszybciej.

❖ Zakliczyn, dn. 28.02.1998 r.
Pan Przewodniczący Rady Gminy w Zakliczynie.

W związku ze zwołaniem XXXIV Sesji Rady Gminy na dzień 4.03.1998 r. radni Klubu Członków i Sympatyków PSL oświadczają, że podtrzymują wniosek złożony na ostatniej Sesji, przez radną Władysławę Kuzera, dotyczący wyjazdu Rady do Rzymu o następującej treści:

- Na koszt Gminy winna pojechać 3-osobowa delegacja; pozostali radni i chętni mieszkańcy Gminy - na własny koszt.

Stanowisko Klubu podjęto ze względu na szczupłe środki budżetowe Gminy i w oparciu o opinię społeczeństwa Gminy, które wyraża dezaprobatę do sfinansowania kosztu wyjazdu wszystkich radnych.

Wnioskujemy również aby pieniądze, mogłyby być przeznaczone na wyjazd - rozdysponować na poszczególne 24 sołectwa. Uważamy, że organizowanie specjalnej sesji jest zwykłą rozrzutnością społecznych pieniędzy (diety).

Wobec powyższego nie będziemy brać

udziału w wymienionej na wstępie Sesji.
Za radnych Klubu: Przewodniczący Antoni Migdał.

❖ Na Sesji RG w Jamnej radni przyznali również Ojcu Janowi Górze tytuł Honorowego Obywatela Gminy Zakliczyn. Jak dowiedziała się nasza redakcja tytuł ten przyznany został Ojcu Górze za wkład pracy przy Domu Świętego Jacka, promowanie Jamnej i gminy Zakliczyn na forum całego kraju.

❖ Na wyjazdowej Sesji RG podjęto jeszcze dwie uchwały. Pierwsza uchwała dotyczyła poparcia pracy i wprowadzanych reform przez premiera Jerzego Buzka. Uchwałę radni prześlali do Urzędu Rady Ministrów. Druga uchwała dotyczyła kredytu preferencyjnego obsługiwanego przez Bank Ochrony Środowiska i przez niego refinansowanego, a docelowo przeznaczonego na kolektor przy ul. Grabina.

❖ Bacówka na Jamnej ożyła. Jak dowiedzieliśmy się od wójta gminy po przejęciu przez Uniwersytet Poznański im. Adama Mickiewicza przeprowadzono tam remont centralnego ogrzewania, remont dachu, wymieniono część wykładzin, rozbudowano sanitariaty, wymieniono materace i koce. W przyszłości planowane jest doprowadzenie gazu, zaopatrzenie Bacówki w wodę oraz przebudowa drogi do Bacówki o długości 1000m.

Prowadzenie Bacówki przez małżeństwo, które przybyło na Jamną wyraźnie poprawiło jej wygląd, widać, że o nią dbają i jest estetycznie powiedział wójt Stanisław Chrobak. Przez cały rok oferowane w Bacówce na Jamnej są noclegi wraz z wyżywieniem, można zamówić imprezę na życzenie dodając ciepły klimat, miłą obsługę i piękne tereny, redakcja zachęca do weekendu na Jamnej. Sami zaś wiosenną porą już dziś zapowiadamy swoją wizytę w celu zrobienia promocyjnych zdjęć i na przysłowiowego grzańca.

❖ Ciężkowice już miastem. Dnia 28.II.1998 r. odbyła się uroczysta Sesja Rady Miejskiej z okazji nadania Praw Miejskich Ciężkowicom. W uroczystości wziął udział Wicepremier Janusz Tomaszewski, Wiceminister Spraw Wewnętrznych i Administracji Kazimierz Barczyk, Pre-

zes NK PSL Jarosław Kalinowski, Wojewoda Tarnowski Aleksander Grad, Przewodniczący Sejmiku Samorządowego Maksymilian Kras, posłowie, senatorowie oraz inni wojewodowie, burmistrzowie i wójtowie. Nadanie Ciężkowicom statusu miasta to zasługa władz Ciężkowic, które to od dłuższego czasu o Prawa Miejskie zabiegały. W 98 roku najprawdopodobniej Prawa Miejskie otrzyma Wojnicz i Cichów. Co z Zakliczynem? Na razie radni tematu pod obrady nie biorą, mieszkańcy zaś mają mieszane uczucia co do Zakliczyna miasta.

❖ 6 marca w Tarnowskim Ratuszu wręczono medale trzynastu zwycięzcom szóstej edycji plebiscytu "Ludzie Roku 97". Czytelnicy wybrali i wyróżnionymi Laureatami zostali: Krzysztof Adamczyk, Bronisław Dutka, prof. Antoni Dziadkowiak, Jan Golba, ks. Jan Ilczyk, Zbigniew Lach, prof. Stanisław Lis, Adam Matras, dr Stefan Słowiński, Andrzej Szkaradek, Michał Święc, Janusz Wiśniewski oraz Ewa Zachwieja.

❖ Niedawno nasza redakcja dowiedziała się o wielu ukrytych talentach w naszej gminie. Jest ich wiele, jedni szeroko ukulturowani inni muzykujący, a jeszcze inni to ludzie zajmujący się poezją. Pani Anna Karecka i pan Andrzej Szczepański to w pełni profesjonaliści w branży poetyckiej. Założona przez nich grupa "Selene" to zespół ludzi, którzy nagrali wspólną kasety pt. "Marzenia" i ciągle dają występy. Zespół w składzie Anna Karecka, Kasia Niewola, Henryk Łukasik i Mariusz Chrobak występowali już w wielu miejscach, z których ostatnie to Szkoła Podstawowa w Faściszowej, Remiza OSP, a z okazji Dnia Kobiet spotkali się z młodzieżą w Szkole Zawodowej. Redakcja Głosiciela śledzi działalność grupy "Selene" i już dziś życzy jej dalszych sukcesów w swej pracy artystycznej.

❖ Jaki będzie budżet Gminy Zakliczyn i na jakie prace radni przeznaczą pieniądze dowiemy się już za kilka dni po Sesji Budżetowej. Odbyły się już Komisje, na których radni w dość szczegółowy sposób przeglądali wydatki i dochody gminy. Każdy chciał coś skubnąć na swoją wieś lecz z grubsza rzecz biorąc, wydatki górują nad przychodami, a budżet na 98 rok jest bardzo szczupły i częściowo

opierający się na kredytach. Bądźmy jednak dobrej myśli.

- ❖ 24 lutego 1998 r. odbyło się posiedzenie Gminnej Komisji Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

W zebraniu uczestniczył wójt gminy pan Stanisław Chrobak, który jest przewodniczącym Komisji. Obecny był również Komendant Policji w Zakliczynie pan Bogdan Baca, Dyrektor Centrum Kultury pan Marek Niemiec oraz radni: pani Agata Nadolnik, pan Stanisław Wróbel, pan Antoni Migdał. Komisja zapoznała się z przebiegiem Gminnego Pro-

gramu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na 1998 rok, który opracowała pani Zofia Pawłowska - pełniąca funkcję koordynatora.

Podstawowe cele programu dotyczą zapobiegania i zmniejszania rozmiarów alkoholizmu oraz ulepszania sposobów związanych z likwidacją tego zjawiska. Gminny program składa się z kilku zasadniczych zadań. Dotyczą one:

- zwiększenia dostępności pomocy terapeutycznej i rehabilitacyjnej od alkoholizmu,
- udzielania rodzinom, w których występują problemy alkoholowe pomocy

psychologicznej, psychospołecznej i prawnej, a w szczególności ochrony przed przemocą w rodzinie,

- prowadzenia profilaktycznej działalności informacyjnej i edukacyjnej dla dzieci i młodzieży,

- wspomaganie działalności instytucji, stowarzyszeń i osób fizycznych służącej rozwiązywaniu problemów alkoholowych.

Program został pozytywnie zaopiniowany przez wszystkich członków Komisji i przeznaczony do realizacji.

Krzysztof Chmielowski

OBRADOWALI RADNI

XXXIII Sesja Rady Gminy w Zakliczynie odbyła się w budynku Remizy Strażackiej w Zakliczynie 29 stycznia 1998 roku.

Punktualnie o godzinie 9.00 Przewodniczący Rady K. Korman otworzył sesję.

Porządek obrad obejmował m.in.: Informację z realizacji uchwał i wniosków, sprawozdanie z działalności międzysesyjnej Zarządu Gminy, interpelacje i wnioski radnych, informacje z działalności Zakładu Oczyszczania i Kanalizacji z uwzględnieniem realizacji uchwały o utrzymaniu porządku i czystości w gminie, zajęcie stanowiska w sprawie sprzedaży działki nr L o pow. 4,83 ha w Filipowicach, przyjęcie planów pracy komisji Rady Gminy.

Przewodniczący Korman powitał zaproszonych gości, którzy przybyli na XXXIII posiedzenie Rady m.in. A. Jeleń - wicedyrektor Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Tarnowie, Komendanta Posterunku Policji w Zakliczynie, kierownika Zakładu Oczyszczania i Kanalizacji w Zakliczynie Stanisława Żabińskiego, kierownika Gminnego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Zakliczynie Jacka Ściborowicza, dyrektorów szkół, sołtysów, pracowników samorządowych i mieszkańców obecnych na tej sesji.

Radny B. Winiarski z inicjatywy Klubu Obrony Rolnika zgłosił wniosek o ujęcie w porządku obrad sprawy związanej z wyjazdem delegacji Rady do Rzymu w celu wręczenia Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II tytułu Honorowego Obywatelstwa Gminy Zakliczyn, jaki kilka miesięcy wcześniej specjalną uchwałą został Ojcu Świętemu nadany przez zakliczyńskich rajców.

Radni wyrazili na to zgodę, sprawa weszła do porządku obrad.

Informacje z realizacji uchwał i wniosków przedstawiła radnym sekretarz A. Galas. Zostały one przyjęte bez uwag.

Następnie wójt Chrobak dokonał sprawozdania z działalności międzysesyjnej Zarządu Gminy. Zarząd pracował m.in. nad sprawą dotyczącą budowy hali sportowej w Zakliczynie, zmianami w budżecie gminy, podpisaniem umowy z Zakładem Energetycznym, formą i charakterem "Głosiciela" czy sprawami związanymi z przetargami.

Radni nie zgłosili zastrzeżeń do wypowiedzi wójta.

W interpelacjach i wnioskach głos zabrali:

Radny Czuban - "we wsi Roztoka została sprzedana działka. Środki uzyskane ze sprzedaży powinny wpłynąć na konto wsi Roztoka"

Radny Rzepa - "aby PKS zlokalizował przystanek autobusowy dla autobusów jadących w kierunku Brzeska naprzeciwko pana Kucharzyka w Zawadzie Lanckorońskiej".

Radny Nijak - poprosił Krzysztofa Chmielowskiego o sprostowanie jego wypowiedzi.

Radna Dudek - sprostowała informację zamieszczoną w piśmie "Głosiciel", że "sołtysi nie dokonywali szacowania, a jedynie sporządzali wykaz osób poszkodowanych przez powódź".

Radny Pater - wniosek o oświetlenie uliczne od Szkoły Podstawowej w Zakliczynie w kierunku Gromnika, czyli na odcinku gdzie jest duże nasilenie ruchu drogowego. Poza tym zaapelował do PKS o przystanek dla autobusu zmianowego na krzyżówce w Lusławicach.

Radny Nędza - "wniosek do PKS o przedłużenie kursu PKS z godziny 13-tej do Bo-

rowej. Obecnie dojeżdża do Rudy Kamestralnej". Zwrócił się do K. Chmielowskiego o sprostowanie jego wypowiedzi.

Radna Kuzera - o kontrowersjach wśród ludzi. Budzą je m.in. sposób i tryb przydzielania dodatków mieszkaniowych. Pani kierownik Gminnego Zakładu Opieki Społecznej musi odpowiedzieć na to rzeczowo. Radna Kuzera postawiła także pytanie - "Czy będzie można w tym roku dostać żwir?"

Radny Winiarski - "wójt ma złożyć informację o pobycie w Warszawie, co załatwił i jakie są najnowsze wiadomości". Następnie radny Winiarski zauważył, że "w Głosicielu pan Chmielowski reklamuje alkohol" co jest niezgodne z Ustawą.

Radny Rzepa (ponownie) - postawił wniosek o oświetlenie uliczne od krzyżówki w Zawadzie Lanckorońskiej w kierunku Melsztyna. "Nie ma chodnika, duży ruch - minimum 4 lampy od pana Książka do pana Ochwała" - zauważył radny.

Radny Sobol - postawił 3 wnioski. Pierwszy o zwiększenie dotacji na drogownictwo na terenie całej gminy (skierował go do obecnej na sesji pani dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Tarnowie), drugi do Komendanta Policji w Zakliczynie - "po dyskotekach są niszczone znaki drogowe", trzeci skierowany do wójta gminy, a dotyczący możliwości uzyskania dotacji na drogi.

Radny Korman - pismo do Kuratorium Oświaty i Wychowania w Tarnowie o przekazanie budynku starej szkoły zawodowej. "My daliśmy 4,5 mld zł więc budynek powinien przejść na mienie komunalne".

Radny Wróbel - o uruchomienie żwirowania dróg ze względu na ładną pogodę.

Radny Migdał - mówił o uporządkowaniu targowicy, ustawieniu koszy na śmieci dla czystości Wesołowa przy wałach Dunajca + Stróże. Postawił także wniosek aby za pośrednictwem GS wprowadzić obwoźny handel artykułami spożywczymi oraz zaape-

lowa! do Policji "o ograniczenie tonażu na terenie całej gminy".

Radny Pater (ponownie) - wniosek o umożliwienie poboru żwiru z odsypisk dla Kończysk.

Radny Mietła - Skrytykował Głosiciela i K. Chmielowskiego. Cytuje: "Artykuły, które zostały napisane na mój temat spowodowały różne pomówienia mojej osoby. Nazywano mnie wielkim budowniczym dróg, że należy się tylko do mnie zgłosić i ja załatwię. Moim obowiązkiem jest coś zrobić dla społeczeństwa. Mieszkańcy wsi Wola Stróżka mogą na ten temat coś powiedzieć".

Radny Trytek - wniosek skierowany do Policji w Zakliczynie o wywieszenie godzin urzędowania w komisariacie. W sprawie Głosiciela zaś powiedział: "Każdy może sobie napisać co myśli. Gdy zaistnieją przekręty należy je sprostować. Walczyliśmy o to aby nie było cenzury".

Radna Dudek - cyt.: "K Chmielowski jest redaktorem Głosiciela, a nie prywatnego pisma. W prywatnym czasopiśmie może pisać co chce. Jeżeli zawiera umowę z Zarządem to należy pisać obiektywnie."

Wójt Chrobak - odpowiadając radnemu Winiarskiemu stwierdził, że "w Warszawie podpisano umowy na budowę dróg - drogi zrobiono takie jak Zawada Lanckorońska, Melsztyn, Wola Stróżka, Wróblowice. Pieniądze z Unii Europejskiej zostały za tamtej koalicji rządowej podzielone pod stołem i trafiły do tych gmin, które nie funkcjonowały na wykazie gmin powodziowych".

Dyrektor Jeleń - stwierdziła, że wykorzystywanie środków powodziowych przez Urząd Wojewódzki w Tarnowie ma być skontrolowane przez Najwyższą Izbę Kontroli.

Przedstawiciel wsi Wola Stróżka (pan Stopa) - "To co pisze pan Chmielowski - jest nieprawdą. Droga jest zasługą pana Mietły i pana wójta. Zasługa jest tylko tych dwóch osób. Niech pan nie pisze bzdur." - zakończył swoją wypowiedź podenerwowany pan Stopa.

Książek Jerzy - wystąpił do Rady o przydzielenie środków finansowych na prowadzenie Izby Rolniczej w Zakliczynie. Należy z budżetu gminy wyasygnować środki na lokal.

Wójt Chrobak - odpowiadając na ten temat powiedział, że "komisja rolna Rady Gminy negatywnie zaopiniowała ten pomysł, a poza tym Tarnowska Izba Rolnicza plus jej agendy w terenie miały być finansowane z funduszy wojewody. Pieniądze muszą być skoro województwo jest typowo rolnicze. Funkcjonuje Ośrodek Doradztwa Rolniczego - mają pieniądze. Pieniądze gdzieś się rozpylają... Jest to wybór - albo wyłożyć tę działalność, albo dać środki."

Przewodniczący Korman - wystąpił do radnych z zapytaniem czy zgadzają się na to aby zaliczkowo wyłożyć 1000 zł z działu rolnictwa i pomóc Izbowi Rolniczemu. Radni wyrazili zgodę.

W punkcie piątym porządku obrad (informacja z działalności Zakładu Oczyszczania i Kanalizacji) wystąpił Stanisław Żabiński, który powiedział iż cyt.: "należy Zakładowi stworzyć warunki godne do wykonywania zadań statutowych zakładu".

Po pierwsze wg kierownika Żabińskiego Zarząd Gminy powinien wprowadzić poprawki do budżetu gminy na rok 1998, aby były środki na doposażenie Zakładu w sprzęt do wykonywania zadań, należy określić warunki zawierania umów z innymi podmiotami na wykonywanie zadań.

Po drugie - należy określić termin wywozu - uregulować wywóz nieczystości stałych i płynnych.

Po trzecie - sprawa dotycząca podpięcia się obywateli do kolektora ściekowego (te osoby, które mają kolektory na posesjach).

Stanisław Żabiński poruszył także sprawę ogłoszenia przetargu na wywóz śmieci oraz zauważył, że nie może być 5-u gospodarzy na wysypisku śmieci, bo m.in. trudno będzie kontrolować utrzymanie wysypiska.

Radni informację Żabińskiego o działalności Zakładu Oczyszczania i Kanalizacji w Zakliczynie - przyjęli jednogłośnie.

Tematyka punktu 6 porządku obrad ostatniej sesji wzbudziła wśród radnych ostrą i żywiołową dyskusję, twardą wymianę zdań.

A sprawa dotyczyła zajęcia stanowiska w kwestii sprzedaży działki nr L o pow. 4,83 ha w Filipowicach.

W tej sprawie radni są podzieleni.

Głos zabrali - radni Łopatka, Sobol, Kornaś, Korman, Winiarski, Czaplak, Trytek, Sula, Nędza, Rzepa, Nijak, Migdał, Dudek, Wróbel, Nadolnik, a także wójt Chrobak, wicedyrektor A. Jeleń, radca prawny Sejmiku Samorządowego pan Wilczyński, pan M. Łazarski, pan B. Sobol i sołtys Antoni ze wsi Wesołów.

Wszystkich zainteresowanych tą sprawą odsyłam (aby nie wzbudzać niepotrzebnych emocji) do zapisów protokolarnych tego punktu porządku obrad z XXXIII Sesji oraz nagrań magnetofonowych, z którymi można się zapoznać w Biurze Obsługi Rady - budynek Urzędu Gminy w Zakliczynie, III piętro.

Pragnę tylko nadmienić, iż 23 stycznia br. trzy komisje podjęły decyzję - "aby działki nie sprzedawać".

29 stycznia 1998 roku na posiedzeniu Rady w wyniku głosowania, a więc w sposób demokratyczny - radni przegłosowali sprzedaż tematycznej działki w Filipowi-

cach. Na dwudziestu obecnych w tym dniu radnych - 10 radnych (z Klubu Obrony Rolnika) było za sprzedażą, 9 radnych (z PSL) było temu przeciwnych natomiast 1 radny wstrzymał się.

Tym samym temat sprzedaży działki został zamknięty.

Pan Marek Łazarski powiedział po zakończonym głosowaniu - cyt.: "Tak mnie tutaj oczerniacie. Nie chcę aby mi przeszkadzano. Jak mam zobowiązania to chcę je wykonać zgodnie z prawem. Chcę to zakończyć aby było prawnie zrobione. Chcę to uregulować - będą tam namioty, może będzie się coś działo. Będą przyjeżdżać turyści. Jest to grunt wydobyty. Nie mam nic do ukrycia. Jesteście świadkami, że nie jestem oszustem. Chciałem podziękować za podjętą decyzję".

Osobiście uważam - a nie jestem w tym odosobniony - że w tym wszystkim powinno liczyć się dobro mieszkańców i interes gminy. Korzyści muszą być realne i namacalne - obopólne.

Znane jest przecież niezawiste i prawomocne stanowisko prokuratorskie i sądowe w tej sprawie (pisałyśmy o tym w Głosicielu), popatrzmy też na ekonomiczne i finansowe korzyści oraz drogowe fakty.

Radni 29 stycznia podjęli świadomą i suwerenną decyzję o sprzedaży działki. Uczynili to na drodze głosowania, a więc w sposób demokratyczny i wolny.

Podjęli odważną decyzję.

Leszek Golba

Nie dobrą rzeczą jest, iż pan Leszek Golba robiąc relację z Sesji RG robi ją wybiórczo. Uwypuklając pewne wypowiedzi radnych i często dokładając swój komentarz do ich treści (czasami nawet wbrew woli radnych). Pan Golba tworzy swoją politykę gminną. W czasie ostatniej Sesji RG było kilka uwag do Redakcji Głosiciela, lecz większość uwag w delikatny sposób była wyjaśniona. Nie wiem dlaczego pan L. Golba tego nie ujął w swojej relacji, tym bardziej, że wielu radnych było usatysfakcjonowanych z moich wyjaśnień. Chciałbym przypomnieć panu Leszkowi jednocześnie decyzję ostatniego Zarządu Gminy, iż Redakcja Głosiciela to nie Chmielowski, a również pan Golba, którego zapraszałem do redakcji na wstępny skład, lecz nigdy nie był zainteresowany kształtem i treścią numerów przed wydrukiem. Słyszając od pana Leszka Golby czy też części radnych, słowa krytyki gazety Głosiciel będę traktował je jako słowa przez, które przemawiała będzie polityka gminna. Póki co, czytelnicy Głosiciela oceniają coraz lepiej, a zainteresowanie pismem z miesiąca na miesiąc wzrasta.

K. Chmielowski

KTO BRONI INTERESÓW ROLNIKÓW

Wszyscy wiemy jak ważną rolę w życiu społeczno-gospodarczym naszej gminy odgrywa rolnictwo. Zainteresowało mnie więc co robią organizacje społeczno-polityczne i zawodowe w naszej Gminie, jak reprezentują interesy rolników i co czynią, aby rolnictwo rozwijało się prawidłowo. Zadałam więc ich Szefom takie same pytania, by czytelnik tym łatwiej mógł ocenić działania, a co za tym idzie, także "przydatność" poszczególnych organizacji. Mam nadzieję, że nasi czytelnicy zechcą podzielić się z redakcją "Głosiciela" swoimi spostrzeżeniami.

Solidarność Rolników Indywidualnych reprezentował pan **Ryszard Knapik**.

Polskie Stronnictwo Ludowe - pan **Ryszard Ochwat**.

Tarnowską Izbę Rolniczą - pan **Jerzy Książek**.

1. Polska dąży do członkostwa w Unii Europejskiej. Wstąpienie do niej będzie miało istotny wpływ na polskie rolnictwo. Jakie korzyści czy też zagrożenia dla rolników polskich niesie ze sobą członkostwo w Unii?

Pan Jerzy Książek

Wejście do Unii na takich zasadach, jak to teraz się odbywa, na pewno doprowadzi do likwidacji drobnych gospodarstw rolnych. Nie możemy się spodziewać, że wejście do Unii coś nam pomoże. Unia chce po prostu rozszerzyć swe rynki zbytu na nasz kraj. Wiadomo, że Polska licząca 40 milionów ludzi, to atrakcyjny dla niej rynek. Już obecnie Unia nakazuje nam zmniejszenie produkcji w wielu dziedzinach. Jeżeli chodzi o rolnictwo, to o połowę ma się zmniejszyć produkcja, a my będziemy korzystać z żywności od rolników Unii. Państwa zachodnie dbają o swoich rolników, likwidują bezrobocie, udzielają korzystnych kredytów i pożyczek. Nas chcą wykorzystać jako tanią siłę roboczą, a wieś zamienić w skansen. Tam, gdzie będzie możliwość utworzą wielkie obszary gospodarstwa, w których masowo będą stosować produkowane przez siebie środki chemiczne. Swoją ziemię w ten sposób zniszczyli, ich ziemia musi więc odpocząć. W Holandii przez 30 lat nie wolno uprawiać warzyw. Jest to zatem podstępna polityka, u siebie będą prowadzić biologiczną ochronę roślin, a naszą ziemię będą niszczyć. U nas natomiast instytuty, które zajmowały się biologiczną ochroną roślin, praktycznie zostały zlikwidowane. W ten sposób pomożemy wielkim zachodnim koncernom produkującym chemię, gdyż będziemy importerami ich produktów.

Niektóre znane fundacje przyjmowały od państw Unii środki chemiczne za darmo, które u nas zostały sprzedane, a uzyskane pieniądze zostały przeznaczone na rozwój rolnictwa. Takich działań nie można nazwać pomocą, bo nie są one bezinteresowne. Kraje zachodnie pozbywają się w ten sposób wielu produktów, których kończy się często gwarancja ważności lub brak jest chętnych na ich zakup.

Po co sprowadzać żywność, gdy mamy swoją, jakościowo również bardzo dobrą.

Innym zagrożeniem są kredyty, które otrzymujemy w towarach, a nie w gotówce. W ramach tych kredytów unijni fachowcy prowadzą w Polsce różnorodne szkolenia związane z ekonomią. A więc z powrotem zabierają te pieniądze dla siebie. Inny sposób polega na tym, że najpierw się daje za darmo, żeby dany produkt czy surowiec wdrożyć, a później trzeba go systematycznie kupo-

wać (jak narkotyk).

Dlatego ja widzę więcej zagrożeń niż korzyści. W naszej gminie tylko kilku rolników jest zadowolonych z wejścia Polski do Unii. Mają oni duże, zmechanizowane gospodarstwa i myślę, że dadzą sobie radę. Ale co z resztą?

Pan Ryszard Knapik

Polska nie może zamknąć się na świat i otoczyć "murem chińskim". Polska jest w centrum Europy, dlatego musi być obecna w Unii. Członkostwo w niej związane jest z pewnym ryzykiem. Musimy pamiętać, aby zachować narodową tradycję i kulturę chrześcijańską. Nie możemy też zatracić narodowej tożsamości. Wstępując do Unii nie wolno nam zapomnieć o nauce społecznej kościoła i Ojca Świętego - Jana Pawła II, który do rolników w Tarnowie mówił o poszanowaniu ludzi pracy i o chrześcijańskich zasadach związanych z ich wynagradzaniem.

Pan Ryszard Ochwat

Wejście Polski do Unii Europejskiej będzie miało niezwykle zagrożenie dla polskiego rolnictwa jeśli będzie stowarzyszane z Unią z pewnym opóźnieniem. Sytuacja będzie o wiele lepsza, jeśli polskie rolnictwo będzie mogło korzystać z tych samych dofinansowań budżetów europejskich, z których korzystają farmerzy zachodni.

Jeśli będziemy traktowani po partnersku przez kraje Unii Europejskiej, tzn. w równej mierze będą otwarte rynki krajów zachodnich, jak i nasze, jeśli nie będzie stosowanych takich chwytów jakościowych jak ostatnia awantura z mlekiem, to nasze produkty ze względu na ich niebywałą wartość smakową i zdrowotną mają szansę o wiele mocniej funkcjonować na rynku krajów Unii Europejskiej. Można by było mówić wtenczas o stowarzyszeniu w kategoriach korzyści, ale wszystko uzależnione jest od partnerskich negocjacji. Mam nadzieję, że takie partnerskie negocjacje będą prowadzone w najbliższym okresie czasu.

2. Od dobrych kilku lat toczy się publiczna dyskusja na temat struktury rolnictwa. Część ekspertów wypowiada się za stworzeniem dużych farmerskich gospodarstw, z kolei inna ich grupa uważa, że należy w zasadzie utrzymać obecną strukturę gospodarstw rodzinnych. A jakie jest Pana stanowisko w tej sprawie?

Pan Jerzy Książek

Uważam, że gospodarstwa w Polsce nie powinny przekraczać 100 ha. To powinna być maksymalna granica. Niektórzy u nas eksperci twierdzą, że szansą dla Polski są wielkie obszary gospodarstwa, takie jak w krajach zachodnich. Ja uważam zupełnie inaczej, bo jeżeli faktycznie ma być gospodarstwo rodzin-

ne, to nie powinno opierać się na sile najmniejszej. Zresztą do dzisiaj nie ma sprecyzowanego zdania, jak takie gospodarstwo powinno wyglądać. Nie jest również źle, jeżeli większy procent ludzi, niż w krajach zachodnich, będzie pracować na wsi. W ten sposób można zahamować bezrobocie. Poza tym w mniejszych gospodarstwach prędzej można produkować zdrową ekologicznie żywność. Jestem za tym, żeby nie dążyć na siłę do powiększania gospodarstw, szczególnie w Małopolsce, bo jakie zatrudnienie znajdą ludzie. Nikt nie ma na to pomysłu. W poprzednim rządzie byli tacy szefowie, którzy twierdzili, że jeżeli unia otworzy granice, to rolnicy, którzy stracą swoje gospodarstwa, znajdą pracę w krajach zachodnich. Historia pokazała, że nie daliśmy się skolektywizować tylko dlatego, że posiadaliśmy "drobne" gospodarstwa.

Pan Ryszard Knapik

Jestem za strukturą gospodarstw rodzinnych i za spółdzielczością. Jestem zwolennikiem własności prywatnej i działalności w spółdzielczości. W gospodarstwie rolnym wytwarzamy tylko surowce, które później sprzedajemy. Jeżeli nad sprzedaż nie mamy nadzoru, to ktoś inny na tym skorzysta. Spółdzielczość w naszej gminie opanowały klany rodzinne zrzeszone w ZSL, a obecnie w PSL. Przez 30 lat ci sami ludzie zasiadają w radach nadzorczych. Około 20 osób (jak policzyłem), ciągle pełni tę funkcję - na przemian, raz w radzie Nadzorczej GS, potem w Spółdzielni Mleczarskiej, Spółdzielni Ogrodniczej, Banku Spółdzielczym, później w Radzie Narodowej SKR (obecnie Spółdzielnia Produkcyjno-Usługowa "Zakpol" w Zakliczynie). Ta sprawa dotychczas nie została wyjaśniona. Zatem spółdzielczość w Zakliczynie jest opanowana przez tych samych ludzi, przez klany.

Gdy kółka rolnicze były kolektywizowane w SKR brali udział ci sami ludzie, po stanie wojennym też ci sami ludzie, gdyż Solidarność została "zdławiona". Po wyborach w 1989 r. nie została przeprowadzona żadna reforma w samorządach. Zostali zatem ci sami ludzie. Nieuporządkowanie spraw na "dole", w gminach, uniemożliwia w sposób demokratyczny sprawowanie władzy na szczeblu wyższym. Obecny rząd tworzy nowe struktury demokracji, ale nic z tego nie wyjdzie, jeśli będą niektórzy ludzie w tym przeszkadzać. Demokracja polega na zdrowej i uczciwej konkurencji. Uważam, że w radach nadzorczych winna być ciągła rotacja. Dobrzy fachowcy i wyszkoleni ludzie powinni pełnić tę funkcję przez 4 lata. Potem powinna być zmiana. Taka konkurencja jest motorem rozwoju. Ludzie powinni być świadomi tego, powinni być wcześniej w tym kierunku szkoleni. Trzeba na ten temat przeprowadzić społeczną dyskusję.

Pan Ryszard Ochwat

Ta cała dyskusja jaka się toczy wokół struktury polskiego rolnictwa, to jedna wielka demagogia. Po pierwsze my mamy o wiele więcej gospodarstw liczących ponad 1000 ha, niż np. Niemcy. Mamy jedno gospodarstwo rekordowe w skali Europy liczące 140 000 ha. Dlatego mówię, że jest to demagogia, bowiem gospodarstwa o takiej średniej jak w Polsce z doskonałym powodzeniem funkcjonują w niektórych krajach Europy i nie robi się tam z tego problemu, żadnej większej sprawy. Ja myślę, że ci co podgrzewają temperaturę na temat struktury gospodarstw rolnych wiedzą doskonale, że jeśli będziemy kroczyli drogą w ślad za państwami Europy Zachodniej, to przede wszystkim obniżymy poziom produkcji, staniemy się atrakcyjnym rynkiem na artykuły żywnościowe z zewnątrz i będziemy później odrabiali błędy, któ-

re popełnimy. Trzeba dzisiaj przede wszystkim wdrożyć regionalną politykę, czyli inne traktowanie rolnictwa w tej części Polski, gdzie jest ono rozdrobnione, inne traktowanie tam, gdzie struktura agrarna jest o wiele lepsza. To inne traktowanie rolnictwa w naszej części Polski, to przede wszystkim proponowanie alternatywnych czy dodatkowych źródeł zarobkowania dla rolników.

Bowiem, chyba dzisiaj nikt nie zaakceptuje, że będzie ktoś odbierał ziemię na siłę. Trzeba stworzyć możliwość godnego życia dla ludzi, miejsca pracy w tej części Polski, tutaj na południu, w Galicji, gdzie gospodarstwa są najbardziej rozdrobnione. I tym samym jeśli mamy mówić o miejscach pracy, to do tej inwestycji trzeba przygotować dobrze środowisko, czyli infrastrukturę - a więc wybudować drogi, telefony, wodociągi, gazyfikację, zabezpieczyć odpowiednią ilość energii, bowiem bez tego uzbrojenia terenów wiejskich, nikt nie będzie inwestował w te obszary. A kapitału mamy przecież dość dużo - i polskiego i zagranicznego, dlatego powinniśmy z podobną intensywnością jak w poprzedniej kadencji inwestować w infrastrukturę. Ubolewam nad tym, że obecny rząd uchwalając budżet na 1998 rok nie przewidział żadnej dotacji z zakresu infrastruktury.

3. Jest rzeczą niewątpliwą, że rolnicy należą do tych grup społecznych, które poniosły największe koszty przemian gospodarczych w Polsce. Proszę powiedzieć, co Pana organizacja robi, by bronić interesów rolnika?

Pan Jerzy Książek

Izby Rolnicze muszą mieć większe możliwości, aby pomóc prawdziwie rolnikom. Nasze Izby mają jeszcze niewielkie kompetencje, gdyż zostały one ograniczone ustawą sejmową.

Propozycje zwiększenia kompetencji przesyłamy do Krajowej Rady Izb Rolniczych. Dla takiej działalności brak jest czasem zrozumienia, również na wsi. Epoka komunizmu zostawiła w świadomości ludzi wiele zahamowań. Część ludzi na wsi tęskni za tym, co było odgórne, centralnie sterowane. Mało jest takich, którzy sami chcą się włączyć w dokonywane przemiany. Żeby ludzie kojarzyli Izbę z obrońcą, to musi być ona silna, musi negocjować, proponować, opiniować projekty uchwał. Izby wszędzie są mocne tam, gdzie są mocne związki zawodowe. Tego, czego nie uda się załatwić Izbie, mogą dokonać związki zawodowe, bo one mogą stosować różnorodne formy protestu. Mieszkańcy wsi nie umieją się jeszcze dobrze zorganizować. Uważam, że rolnicy powinni włączyć się w działalność Izby, bo Izba Rolnicza nie składa się tylko z 85 delegatów. Mimo tych trudności, Izba Rolnicza w gminie Zakliczyn robi wiele. Obecnie organizujemy grupy producenckie, sprowadzamy zboże siewne, otręby, ziemniaki sadzeniaki po cenach hurtowych. Rozprowadziliśmy 40 t. otręb, na kolejne 20 t. oczekują rolnicy. Sprowadzimy kilkadziesiąt ton zboża siewnego, 30 ton ziemniaków sadzeniaków. Rozprowadzenie takiej ilości wymaga ogromnej pracy. Tworzenie kas zapomogowo-pożyczkowych, to też jedna z kolejnych pomocy rolnikom.

Pan Ryszard Knapik

W tej chwili organizacja nie jest w stanie podjąć skutecznej obrony interesów rolnika. Na przestrzeni lat nie ukształtowano żadnej tradycji w tej dziedzinie.

Do 1956 r. działalność wszelkich organizacji była zakazana. Dopiero w styczniu 1957 r. - po kryzysie w obozie RWPg, władze

PRL na wspólnym Plenum KC PZPR i NK ZSL podjęły decyzję dotyczącą zezwolenia na legalną działalność kółek rolniczych, która od zakończenia wojny była zakazana. O tym nie wiedzą wszyscy członkowie chłopskich organizacji partyjnych. Ten krótki okres czasu, w miarę niezależnej działalności kółek rolniczych świadczy o ustępstwie władz komunistycznych. potem stały się one zagrożeniem dla systemu i w latach sześćdziesiątych postanowiono je skolektywizować w Spółdzielnie Kółek Rolniczych (SKR). Należy przypomnieć, z jakich pieniędzy korzystała kółka rolnicze. W 1949 r, po przymusowym wcieleniu Polski do RWPg, wprowadzono na wieś obowiązkowe dostawy. Za dostarczone produkty rolnicy otrzymywali zaniżone ceny. Z różnicy tych cen, do budżetu państwa wpłynęła z tego tytułu kwota około 5 milionów złotych (tak podaje Mała Encyklopedia Rolnicza). W latach 1949 do 1959 pieniądze te przeznaczone były na dotowanie gospodarki uspołecznionej. Za chłopskie pieniądze, wbrew ich woli, w złodziejski sposób budowano spółdzielnie produkcyjne. Dopiero w 1960 r. przeznaczono je na działalność kółek rolniczych. To było wielkie ustępstwo na rzecz chłopów.

W tej chwili Solidarność rolnicza przekazuje swym członkom wiedzę związaną z przeszłością, uczy ich kultury organizowania się i wzajemnego służenia sobie zgodnie z chrześcijańską etyką. Próbuje też zmieniać świadomość, gdyż ta, ukształtowana w PRL, jest często źródłem niepotrzebnych problemów i konfliktów. Przez długie lata uświadamiano nam, że musimy ze sobą walczyć, odbierać biednym a dawać bogatym. Dlatego chcąc zorganizować skuteczną organizację potrzebną do budowy niezależnego i prawnego państwa, konieczna jest edukacja. Pracujemy też nad zmianą mentalności młodego pokolenia, któremu ukształtowano wrogą postawę do wsi i do rolników. Dlatego młodzież ucieka do miasta. Nas nauczyli szacunku do pracy. Młodzi nie mają dziś pojęcia o spółdzielczości, gdyż edukację rolną zdobywali często na zaplanowanych szkoleniach, w siedzibach komitetów partyjnych.

Pan Ryszard Ochwat

Polskie Stronnictwo Ludowe w minionych czterech latach postawiło na przemiany strukturalne na wsi i na doinwestowanie infrastruktury. Jak byśmy przeanalizowali linie kredytowe, które były dostępne dla rolników, to około jedna trzecia z nich była adresowana do gospodarstwa rolnego. Cała reszta była przeznaczona na tworzenie miejsc pracy, dofinansowanie inwestycji z zakresu infrastruktury - czyli dróg, szkół, wodociągów, kanalizacji, telefonizacji, po to, by środowisko wiejskie stało się atrakcyjnym miejscem inwestycji.

Nie udało się niestety odrobić strat poczynionych rolnictwu w latach 1990-1993, bowiem nie powstały żadne nowe struktury, które by wspierały rolnictwo oprócz Izby Rolniczych. Ustawę o ich działalności przyjęliśmy w ubiegłej kadencji, ale one dopiero rozpoczynają swoją działalność. Powstały natomiast spółdzielnie, nie odbudowano spółdzielni rolniczych, tamte przecież całkowicie upadły, lub są ich szczątki. Środowisko wiejskie, producenci rolni narażeni są na pośredników na tzw. biznes prywatny, który poczyni sobie dosyć dowolnie głównie dlatego, że rolnicy nie są zorganizowani. To jest klucz do sprawy zorganizowania rolników w grupy producenckie, w zespoły, w spółki. Od tego zależeć będzie w najbliższym czasie bardzo wiele. Korzystają ze swojej pozycji, opozycji politycznej informuję, że mamy zamiar przekonywać do tego rolników i powołać tego typu organizacje, które działałyby na korzyść i dla potrzeb rolników.

4. Jakie zadania, według Pana, ma do spełnienia Samorząd Gminy w dziedzinie rolnictwa? Co można byłoby zrobić, by poprawić sytuację rolników w naszej gminie?

Pan Jerzy Książek

Uważam, że w gminach typowo rolniczych, jak Zakliczyn, Samorząd ma ogromną rolę do spełnienia, by pomóc rolnikom i poprawić sytuację w rolnictwie. Gdy zostałem delegatem na Walne Zebranie Tarnowskiej Izby Rolniczej uzmysłowiłem sobie, że praktycznie nie ma żadnej zsynchronizowanej pomocy dla rolników. Funkcjonuje tylko pomoc sporadyczna. Sprawa ta sięga również lat poprzednich. Pierwszą rzeczą, której oczekuję od administracji gminy i od Zarządu, to przede wszystkim zrozumienia dla naszej działalności. Musimy mieć pomieszczenie łatwo dostępne dla rolników. Konieczny jest również telefon, a w przyszłości fax, bo jest wiele spraw, które bardzo szybko trzeba czasem załatwić. Ja praktycznie wyjeżdżam do Tarnowa czasem trzy razy w tygodniu i załatwiam sprawy związane z zaopatrzeniem rolników w środki produkcji, z organizacją grup i sprawami pomocy w szkoleniu rolników.

Innym rodzajem pomocy dla rolników jest Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych, które funkcjonuje od jesieni ubiegłego roku i rozwija się dość prężnie. Chciałbym, aby mieszkańcy wsi zrozumieli ideę tego ubezpieczenia, które faktycznie funkcjonuje w Polsce od czasów zaborów. Idei tej nie rozumieją też niektórzy członkowie Zarządu i Rady Gminy. Uważam, że tą drogą musimy iść. Często jednak moje działania są blokowane przez niektórych radnych. Twierdzą, że prowadzenie ubezpieczeń wzajemnych przy Punkcie Informacyjnym Tarnowskiej Izby Rolniczej to działalność komercyjna, zarobkowa, dlatego pomieszczenie to powinienem sam utrzymać. To jest wielkie nieporozumienie. Przecież nawet w założeniach Strategii Rozwoju Gminy jest zagwarantowana pomoc rolnikom w uzyskaniu dodatkowych źródeł dochodu. Współpraca powinna polegać na wzajemnym zrozumieniu.

Pan Ryszard Knapik

Jeśli nie nastąpią zmiany w samorządzie, to nie jest możliwe realizowanie w gminie tych reform, które wprowadza obecny rząd. Jeśli do tej pory nie zostały dokonane zmiany, to jest dowód na to, że w Zakliczynie w dalszym ciągu funkcjonuje PRL.

Najważniejszą sprawą jest to, aby przygotować się dobrze do wyborów poprzez szkolenia i zaznajamianie ludzi z programem i działalnością. Ludzie chcą zmian. Wynik wyborów udowodnił to, ponad 50% opowiedziało się za AWS. Organizatorzy Solidarności powinni się aktywnie włączyć, zapoznać się z sprawą, uczyć się.

Pan Ryszard Ochwat

Miejsca pracy po pierwsze, po drugie, po trzecie itd.... Miejsca pracy to dobrze przygotowany obszar. Na terenie naszej gminy, trzeba z większą intensywnością wspierać rozwój agro i ekoturystyki. Dysponujemy bardzo ładnym krajobrazem, czystym powietrzem, zdrową żywnością, odpowiednią ilością atrakcyjnych tradycji, powiedziałbym unikalnych upraw, z unikalną niemal obyczajowością i kulturą. To wszystko staje się coraz większą atrakcją. Trochę więcej kultury w zakresie budownictwa, szacunku do tradycji, do tego co postawili nasi przodkowie - to stanowi o atrakcyjności tego terenu.

Oczywiście poza agroturystyką trzeba produkować i dobrze

sprzedawać, dobrze zbywać. Na szczęście na terenie województwa tarnowskiego można sprzedawać, mimo, że brzmi to anachronicznie - każdą ilość dobrej jakościowo żywności. Jeżeli się dobrze przygotowuje przez grupę, dobrze zorganizowany zespół czy spółdzielnię, to można wszystko sprzedawać w odpowiednim miejscu. Tutaj jest jeszcze dużo do zrobienia i samorząd powinien się zaangażować obok Izby Rolniczych w organizację zbytu produktów rolnych. Czas na inwestycję w zakresie przetwórstwa przyjdzie wtedy gdy będzie odpowiednia ilość kanalizacji i dostępna woda. Myślę, że trzeba pomyśleć o tych, którzy dojeżdżają kształcić się w szkołach średnich i do pracy w Tarnowie, bowiem koszt dojazdów jest dzisiaj poważną barierą dla naszych mieszkańców. Myślę, że z większą intensywnością należałoby pomyśleć o poziomie wyposażenia placówek oświatowych i kulturalnych, bowiem decyduje to o poziomie zdobywania wiedzy oraz o godziwym spędzaniu wolnego czasu. Przecież od tych czynników zależy bardzo dużo. Przyszłość dla młodego pokolenia, to przyszłość dla pokolenia wykształconego, i o tym powinniśmy pamiętać. Ja nie mam nic przeciwko temu, gdyby z pieniędzy samorządowych został utworzony fundusz stypendialny dla zdolnych dzieci z biednych rodzin, których bardzo często nie stać kształcić się w szkołach średnich, a tym bardziej na wyższych uczelniach. To tak bardzo pobieżnie, propozycji jest więcej, ale zbliżają się wybory samorządowe, więc będzie ku temu okazja.

5. Powstaje coraz więcej organizacji politycznych i społecznych grupujących rolników. Z jednej strony jest to pozytywny przejaw aktywizacji środowiska chłopskiego, ale z drugiej strony może to grozić brakiem koordynacji podejmowanych działań. Czy Pańskim zdaniem możliwa jest współpraca różnych organizacji rolniczych? Jakie warunki muszą zostać spełnione, by do takiej współpracy doszło?

Pan Jerzy Książek

Faktycznie powstaje na wsi dużo organizacji, które mają w swoich założeniach obronę i pomoc rolnikom i to jest dobre. Trzeba jednak popatrzeć, kto kieruje tymi organizacjami. Jeżeli nie są to rolnicy, to ja nie widzę tych ludzi, jako szefów organizacji politycznych czy ekonomicznych. Tacy ludzie chcą tylko zrobić karierę, osiągnąć własny interes. Wiem to od jednego z takich "graczy politycznych" (tak się sam nazwał), który uważa, że "najłatwiej dojść do czegoś na wsi, bo chłopi nie mają dużej orientacji, bo tu można nimi łatwo pokierować".

Takie działania szczególnie są widoczne, gdy zbliża się kampania wyborcza. Wtedy piękne słówka i obietniczki, a później się okazuje, że korzysta na tym tylko wąska grupa ludzi nie mających żadnego związku z rolnictwem. I dla mnie dziwne jest to, że jeszcze po tylu latach doświadczenia są tacy, którzy się dają na to nabierać. Ludzie, którzy kierują organizacjami rolniczymi dla własnej kariery, powinni jak najszybciej się odsunąć. Tacy ludzie, jeżeli są dobrymi ekspertami, to tylko mogą pełnić funkcję doradców, ale nigdy nie powinni startować w jakichkolwiek wyborach. Nie mogą być szefami organizacji i partii gminnych, wojewódzkich czy krajowych.

Takich ludzi nie chcą rolnicy. Rolnicy nie chcą "pięknych słówek", ale konkretnych działań.

Pan Ryszard Knapik

Demokracja polega na tym, że powinna być lewica i prawica. Zatem powinny działać organizacje z programem lewicowym i

organizacje z programem prawicowym. Z doświadczenia wiemy, że jest czasem inaczej. Mieliśmy w rządzie kilku ministrów rolnictwa, każdy z nich załatwił sprawę dla swojej grupy społecznej.

Współpraca między lewicowymi i prawicowymi organizacjami może istnieć, jeżeli będą realizowały program zawarty w statucie. Organizacje, które zamierzają ze sobą współpracować, muszą wzajemnie znać swoje programy i statuty, czyli musi być społeczna kontrola. Solidarność może współpracować z innymi organizacjami rolniczymi, jeśli będą realizować swoje programy służące rolnictwu i wsi zgodnie ze społeczną nauką Kościoła i Ojca Świętego - Jana Pawła II.

Pan Ryszard Ochwat

To bardzo dobrze, że jest dużo organizacji rolniczych. Ja uważam, że w środowisku wiejskim działa zbyt mało organizacji. Rolnictwu potrzebny jest autentyczny związek zawodowy, branżowe związki zawodowe, producentów bydła, trzody, plantatorów buraka, ziemniaka. Tylko w tych grupach można dobrze i odpowiedzialnie walczyć o interes rolnika.

Natomiast ubolewać należy, że ciągle wieś jest areną rozgrywek politycznych, ciągle partie polityczne nie tylko z wiejskim rodowodem, ale z rodowodem typowo miejskim zabiegają o elektorat wiejski, wprowadzając niezwykle dużo zamieszania, szczególnie w kampaniach wyborczych, wykorzystując to, że w sumie mieszkańcy wsi, którzy ponoszą największy ciężar transformacji są bardzo podatni na obietnice, bardziej niż inne środowiska.

Nie można do tej pory stworzyć jednolitego frontu 40% ludzi żyjących z rolnictwa, a w tarnowskim 60% ludzi mieszkających na wsi, którzy mają przecież wspólne interesy. Bardzo dużo nieodpowiedzialności jest wśród przedstawicieli organizacji i partii politycznych w środowiskach wiejskich, w gminach, nie mówię, że PSL jest od tego wolne. W PSL są również ludzie, którzy łatwiej sięgają po złe słowo, niż po dobre.

Bez współpracy wszystkich organizacji, nie wyobrażam sobie możliwości wypracowania takiego wspólnego frontu dla poprawy warunków życia i bytu na wsi. Natomiast jeśli mam mówić o sytuacji na terenie naszej gminy, to ja osobiście bardzo bym się cieszył, gdyby wszystkie organizacje, które chcą działać na rzecz rolników podobnie jak PSL, deklarowały wolę współpracy. Ja taką wolę współpracy jako szef gminnej organizacji deklarowałem i deklaruję w stosunku do wszystkich. Z szefem Solidarności Rolników Indywidualnych współpracowaliśmy przez "kupę" lat i była to zgodna współpraca dla pożytku tego środowiska. Myślę, że trzeba porzucić emocje polityczne, które do gminy Zakliczyn przeszczepione są z zewnątrz, zająć się samym sobą, zacząć się sobie przyglądać i zacząć rozmawiać. Bo bez tego, nie da się niczego pożytecznego zrobić. Ja muszę powiedzieć, że przez te różne animozje i nieporozumienia, patrząc z punktu widzenia interesów gminy Zakliczyn, moja czteroletnia kadencja senatorska, była nie wykorzystana nawet w połowie możliwości, bowiem właśnie animozje temu przeszkodziły. Ubolewam, że szereg środków finansowych, które udało się mi zgromadzić, zainwestowanych zostało w innym terenie Polski i w innych gminach województwa tarnowskiego.

Myślę, że czas najwyższy otrząsnąć się i wyciągnąć wnioski z nie do końca dobrej, a nie odległej przeszłości.

Wywiady przeprowadziła **Helena Lasota**.

MARCOWE ROCZNICE

(27-28 marca 1945 roku)

W 1945 roku władze sowieckie w Polsce dokonały jednej z najbardziej cynicznych i brutalnych prowokacji.

Najpierw zwabiono pod pozorem rozmów do willi zajmowanej przez NKWD w Pruszkowie, następnie wywieziono w tajemnicy do Moskwy i sądono w procesie pokazowym w dniach od 18 do 22 czerwca 1945 roku przywódców Polski Podziemnej. Byli to:

1. Jan Stanisław Jankowski - wicepremier i delegat Rządu na Kraj (Stronictwo Pracy)
2. Leopold Okulicki "Niedźwiadek" - generał brygady, dowódca Armii Krajowej
3. Kazimierz Pużak - przewodniczący Rady Jedności Narodowej, przywódca PPS-WRN
4. Adam Bień - I zastępca Delegata Rządu na Kraj i minister (Stronictwo Ludowe)
5. Antoni Pajdak - minister, zastępca Delegata Rządu na Kraj (PPS-WRN)
6. Stanisław Jasiukowicz - minister, zastępca Delegata Rządu na Kraj (Stronictwo Narodowe)
7. Kazimierz Bagiński - wiceprezes Rady Jedności Narodowej, wiceprezes Stronictwa Ludowego
8. Aleksander Zwierzyński - wiceprezes Rady Jedności Narodowej i prezes Zarządu Głównego Stronictwa Narodowego
9. Józef Chaciński - członek Komisji Głównej Rady Jedności Narodowej i prezes Komitetu Wykonawczego Stronictwa Pracy
10. Eugeniusz Czarnowski - członek Komisji Głównej Rady Jedności Narodowej i prezes Zjednoczenia Demokratycznego
11. Stanisław Mierzwa - członek Rady Jedności Narodowej i działacz ludowy
12. Franciszek Urbański - członek Komisji Rady Jedności Narodowej, działacz Stronictwa Pracy
13. Zbigniew Stypułkowski - przedstawiciel Stronictwa Narodowego w Radzie

14. Stanisław Michałowski - członek Rady Jedności Narodowej i działacz Zjednoczenia Demokratycznego

15. Kazimierz Kobylański - członek Rady Jedności Narodowej, działacz SN

16. Józef Stemler-Dąbski - dyrektor Departamentu Informacji w Delegaturze Rządu.

Prowokacja pruszkowska przyniosła komunistom tylko połowiczny sukces. Zarówno Delegatura Rządu RP, jak i Rada Jedności Narodowej, aczkolwiek w ograniczonym składzie, nie zaprzestały działalności. natomiast terror sowiecko-ubecki doprowadził do żywiołowego narastania zbrojnego podziemia w całej Polsce.

W końcu maja 1945 roku Stalin zorientował się, że bez bezpośredniej interwencji Armii Czerwonej nie utrzymają się przy władzy jego kreatury.

Poszedł więc na pozorne ustępstwa, których wynikiem było utworzenie Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej.

Z porwaniem 16-tu wiąże się jeszcze jedno nie rozstrzygnięte pytanie.

Czy zablądzenie w burzy śnieżnej samolotu, wiozącego do Moskwy schwytanych przez NKWD Polaków, nie było celowym działaniem. Tylko przytomność umysłu sowieckiego pilota uratowała samolot od katastrofy, a pasażerów od niechybnej śmierci. Wylądował na zaśnieżonym polu w pobliżu Iwano-Wozniesieńska, skąd pociągiem przewieziono Polaków do więzienia NKWD na Łubiance.

Gdyby zginęli, jakież krokodyle łzy mogłaby wylewać sowiecka propaganda!

A co się stało z sowieckim pilotem, który może pokrzyżował nieświadomie plany kierownictwa ZSRR?

Znając rosyjskie przysłowie - "żyżń czelawierczeskaja - kapiejka", nie trudno się domyślić.

Leszek Golba

Jak ustalamy budżet promocyjny gminy?

UWAG KILKA DLA WÓJTA I SKARBNIKA

W każdym budżecie gminy należy zaplanować wydatki związane z promocją gminy, oczywiście uzależnione od jej kondycji finansowej.

METODY USTALANIA BUDŻETU PROMOCYJNEGO:

1. Metoda możliwości - "tyle na ile wystarcza środków"
2. Procent budżetu - określony procent od budżetu gminy (1-5%)
3. Jak konkurenci - "tyle ile inne gminy"
4. Metoda celowa - tyle ile wynika z konkretnych programów promocji.

Na stosowanie tej formy mogą sobie pozwolić jedynie gminy bogate. W tym przypadku projektowanie budżetu promocyjnego można zrealizować w końcowej fazie tworzenia programu promocji.

5. Podatki regionalne np. w regionach o specjalnych walorach turystycznych.

Należy pamiętać, iż promocja jest bardzo kosztowna.

Adresatami przekazu promocyjnego są wszyscy potencjalni klienci czyli ci, którzy mogą być zainteresowani ofertą gminy. Po sformułowaniu celów - określenie adresatów przekazu nie sprawia już żadnej trudności.

Przykład - gmina położona na obszarze Pogórza, nie posiadająca wysokiej klasy bazy wypoczynkowej, dogodny dojazd. Adresatami takiej oferty będą średni sytuowani ludzie, ceniący bliski kontakt z naturą, nawet za cenę rezygnacji z pewnego komfortu.

Leszek Golba

ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZE STRAŻY

Dnia 21 lutego w Remizie OSP odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawcze Jednostki OSP w Zakliczynie. Już przed godziną 17 do Remizy przybyło wielu dostojnych gości władz wojewódzkich i rejonowych straży. Wszystkich przybyłych powitał Prezes OSP w Zakliczynie pan Kazimierz Sułek, który na wstępie powitał Komendanta



Pan Władysław Janik Komendant Wojewódzkiej Straży Pożarnej, Pan Wiesław Woda poseł ziemi tarnowskiej, Pan Słowik Z-ca Komendanta Rejonowej Straży Pożarnej

Wojewódzkiej Straży Pożarnej pana Władysława Janika, Z-cę Komendanta Rejonowego pana Słowika, posła Wiesława Wodę, Komendanta Gminnej Straży pana Stanisława Nadolnika, władze gminy w osobach: Przewodniczącego RG pana Kazimierza Kormana, Wójta pana Stanisława Chrobaka, radnych gminy, Prezesa Zarządu Wojewódzkiego i Gminnego PSL pana Ryszarda Ochwatę oraz panią Lucynę Skalską odpowiedzialną za sprawy OSP w gminie i wszystkich przybyłych na zebranie strażaków. Najważniejszym punktem zebrania było przekazanie przez Komendanta Wojewódzkiej Straży w Tarnowie Jednostce OSP w Zakliczynie Aktu Włączenia Jednostki do Krajowego Systemu Ratowniczo Pożarniczego. Z rąk Komendanta W. Janika Akt odebrał prezes OSP w Zakliczynie pan K. Sułek, który za to wyróżnienie gorąco podziękował. Oznaki zadowolenia widoczne również były u Komendanta OSP z Zakliczyna pana Tadeusza Trytka, który w imieniu Jednostki, strażaków i mieszkańców, za włączenie do systemu dziękował wszystkim, którzy do włączenia się przyczynili.

Następnie głos zabrał Komendant SW w Tarnowie pan Władysław Janik, który pogratulował zakliczyńskiej jednostce włączenia do systemu mówiąc, iż jest to wyróżnienie wśród 3 tys. jednostek ratowniczych w

kraju. Dziś zmieniają się warunki życia, dlatego też ulegają zmianie zadania i jakość służby straży pożarnych, która nie tylko zajmuje się już pożarami, ale całą gamą ratownictwa. Jako przykład Komendant podał działalność OSP w Tarnowie, gdzie na wyposażeniu straży jest karetka pogotowia obsługiwana przez miejscowych strażaków i

pielęgniarki. Czas udzielania pierwszej pomocy medycznej jest bardzo ważny, w szczególności w czasie wypadków drogowych. W dalszej części wypowiedzi Komendant Janik zwrócił uwagę na sprzęt i wyszkolenie mówiąc "Trzeba organizować sprzęt pod dane zagrożenia, dbać o dobre wyszkolenie i współpracować ze społeczeństwem, wtedy droga do celu jest prosta. Kończąc, Komendant podkreślił, że

rad jest z tego obiektu i widzi zaangażowanie i pozytywne myślenie u zakliczyńskich strażaków. Przewodniczący T. Trytek podziękował Komendantowi za ciepłe słowa, po czym poprosił członka ZG OSP pana Kazimierza Sadego oraz prezesa ZW OSP pana Wiesława Wodę o wręczenie Listu Pochwalnego długoletniemu strażakowi panu Władysławowi Migdałowi oraz Dyplomu Wzorowego Strażaka panu Rafałowi Łopatce, wyróżniającemu się strażakowi w jednostce OSP w Zakliczynie.

Kolejnym punktem Zebrania Sprawozdawczego była analiza pracy straży i sprawozdanie z działalności, które przedstawił Prezes OSP pan K. Sułek.

Sprawozdanie m.in. przedstawiało:

- * podsumowanie działalności Straży za 97 r.
- * podsumowanie prac strażaków w czasie powodzi
- * podsumowanie finansowe
- * podsumowanie czynów społecznych i prac przed oddaniem budynku OSP do użyt-

ku

* ilość akcji bojowych

1997 rok to 28 członków straży, 5 wspierających, 7 honorowych, 20 młodych druhów.

Czyni społeczne na 19.870 zł.

10 akcji : 5 pożarów, 2 wypadki drogowe, 3 usuwanie skutków wicher.

Następnie Przewodniczący Zebrania otworzył dyskusję, głos zabrali: pan Ogoniek Bolesław, który udzielił strażakom kilku wskazówek oraz poruszył temat zabezpieczenia jednostek w sprzęt i zabezpieczenia w wodę.

Pan Antoni Migdał poruszył sprawy organizacyjne. Głównie skupił się On na zadaniach i obowiązkach wynikających ze Statutu. Poseł W. Woda powiedział "Zakliczyńska Straż to jednostka wyróżniająca się w gminie i województwie, a zakliczyńscy druhowie to zgrany zespół dobrze działających ludzi. Działających w walce z żywiołem i działających społecznie. Strażacy z Zakliczyna sprawdzili się już niejednokrotnie w akcjach, a na szczególne uznanie zasługuje ich działanie w czasie powodzi w 1997 roku, kiedy to strażacy spieszyli z pomocą powodzianom. Poseł zaznaczył, iż był świadkiem, kiedy przejeżdżając w lipcu o północy przez miejscowość Roztoka Strażacy OSP z Zakliczyna walczyli z żywiołem ratując dobytek i mienie mieszkańców. W dalszej czę-



Pan Poseł Wiesław Woda w czasie Walnego Zebrania Sprawozdawczego OSP w Zakliczynie, wręcza Panu Władysławowi Migdałowi „List pochwalny” oraz odznacza druha Rafała Łopatkę odznaką Wzorowego Strażaka.

ści wypowiedzi poseł Wiesław Woda podkreślił, że włączenie do Krajowego Systemu Ratowniczo Pożarniczego jest dla zakliczyńskiej jednostki wyróżnieniem, między innymi za ich trud włożony w budowę i wykończenie tego budynku, który nazwał "Pałacem Strażackim". Pojawiają się nowe potrzeby i nowe zadania, coraz częściej



W przyszłym roku jednostka OSP w Zakliczynie obchodzić będzie 125 lecie działalności. To nielada Jubileusz, to lata pracy społecznej wielu jej członków.

występuje zagrożenie nie tylko pożarowe, ale i techniczne i drogowe, dlatego system komunikowania jest bardzo ważny.

Widząc młodzieżową drużynę strażacką poseł z zadowoleniem powiedział, iż jest to niezwykle cenne i ważne, kiedy tylu młodych ludzi związanych jest ze strażą. W nagrodę za młodzieżową postawę, obiecał Zarządowi Gminnemu Straży i młodzieży, zorganizowanie wycieczki do Warszawy, by młodzież mogła poznać Sejm i zwiedzić Warszawę.

Następnie głos zabrał Z-ca Komendanta Rejonowego pan Słowik, który zwrócił uwagę na szkolenia oraz kursy organizowane przez Komendę Rejonową. Podziękował On również w imieniu Komendy Rejonowej strażakom z gminy Zakliczyn za wszelki wkład pracy w 1997 roku, a głównie za pracę w czasie powodzi. Pan Kazimierz Sady, członek ZG Straży, zabierając głos wyraził swoje zadowolenie z powodu, jak to określił "że cała elita władzy gminy Zakliczyn

przybyła na Zebranie Sprawozdawcze". Tam gdzie dobra współpraca, tam są efekty, a tu widać rozkwit Straży Pożarnej. Pan Sady w dalszej wypowiedzi wiele mówił o sprawach wynikających z Ustawy o Straży Pożarnej. Na koniec zachęcał do prowadzenia kroniki mówiąc, że "działalność Straży to kawałek historii gminy".

Następnie głos zabrał wójt gminy Zakliczyn - Stanisław Chrobak. Podzię-

kował On za zaproszenie, następnie podziękował strażakom za ich postawę w czasie lipcowej powodzi, kiedy to ratowali ludzki dobytek i ludzi. Powódź tysiąclecia (powiedział wójt) przeegzaminowała nas wszystkich, sam stawiałem w wielu przypadkach pod ścianą i zastanawiałem się, jakie decyzje podejmować, gdyż brakowało informacji. Najważniejszą rzeczą dzisiaj jest to, że nikt na tym terenie nie zginął. W dalszej części swojego wystąpienia wójt odniósł się do sprawy przekazania Remizy w posiadanie Straży mówiąc, iż kwestią zajmuje się Regionalna Izba Obra-

chunkowa, a w najbliższym czasie sprawę przekazania mienia się załatwi. Kończąc swoją wypowiedź wójt gminy zapewnił strażaków, że w budżecie gminy na 98 rok znajduje się kwota na wyposażenie gminnych jednostek OSP, a w szczególności OSP w Zakliczynie.

Strażakom wójt życzył pomyślności i dobrego gospodarowania budynkiem, "aby życzenia mieszkańców zostały zaspokojone". Przewodniczący Zebrania T. Trytek podziękował wszystkim za dyskusję, następnie poprosił Komisję Uchwał i Wniosków o odczytanie uchwał.

Po odczytaniu Uchwał i Wniosków Prezes Sztandarowy opuścił salę obrad, po czym Przewodniczący Trytek zakończył



Komendant Wojewódzkiej Straży Pożarnej Pan Władysław Janik wręcza Prezesowi OSP w Zakliczynie Panu Kazimierzowi Sułkowi Akt włączenia Jednostki OSP z Zakliczyna do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego.

Walne Zebranie Sprawozdawcze Jednostki OSP w Zakliczynie.

Krzysztof Chmielowski

POWRÓT DO TRADYCJI

W dniu 1 marca 1998 roku w Zakliczynie w sali Urzędu Gminy odbyło się spotkanie rolników z przedstawicielami Tarnowskiej Izby Rolniczej. Izbę reprezentowali: pan Jerzy Książek, który jest delegatem na Walne Zgromadzenie Izby z gminy Zakliczyn, pan Paweł Augustyn delegat z gminy Ryglice oraz mgr inż. Stanisław Wielgut - Prezes Zarządu Dębickiej Agencji Rozwoju Rolnictwa. Na spotkaniu obecny był także wójt gminy Zakliczyn - pan Stanisław Chrobak. Przybył również zaproszony przez pana Książkę drugi delegat do Tarnowskiej Izby Rolniczej - pan Tadeusz Górski.

Izby Rolnicze są formą organizacji samorządu zawodowego rolników, nawiązujące

w swej działalności do tradycji przedwojennej. Ich zadaniem jest działanie na rzecz rozwiązywania problemów rolnictwa i reprezentowanie interesów rolników. Członkami samorządu rolniczego są wszyscy rolnicy objęci podatkiem rolnym i dochodowym z działów specjalnych produkcji rolnej oraz członkowie rolniczych spółdzielni produkcyjnych.

Jednostkami organizacyjnymi samorządu rolniczego są poszczególne izby rolnicze, działające na terenie województw. Izby Rolnicze zajmują się w szczególności analizą struktury rynku rolnego, analizą problemów produkcji rolniczej, gromadzeniem i przekazywaniem informacji gospodarczych,

przydatnych rolnikom, tworzeniem właściwie działającego rynku rolnego, poprawą warunków zbytu produktów rolnych oraz doradztwem rolniczym.

Izby Rolnicze mają także możliwość występowania do organów administracji rządowej i samorządowej z inicjatywą w zakresie regulacji prawnych oraz opiniowania projektów przepisów. Są więc Izby sposobem na aktywizację środowiska rolniczego i już można zaobserwować ich dynamiczną działalność.

Zachęcam do zainteresowania się działalnością izb rolniczych wszystkich rolników z naszej gminy. A, że warto to zrobić można się było przekonać na niedzielnym spotkaniu. Na początku zebrania pan Jerzy Książek przedstawił działania podejmowane w celu grupowego zakupu, po cenach hurtowych paszy i środków ochrony roślin dla miejscowych rolników. Poinformował,

że rozprawdano wśród rolników 57 loszek pod kątem przyszłego zakupu prosiąt.

Sukcesywnie, w miarę potrzeb, sprowadza się otręby, po bardzo niskich cenach. Przypominał również o możliwości sprowadzania przez tarnowską Izbę Rolniczą zboża siewnego i ziemniaków sadzeniaków.

Zachęcał do udziału w szkoleniach rolniczych. Izba dysponuje własnym samochodem, dzięki temu istnieje możliwość udziału w różnorodnych kursach na temat uprawy roślin i hodowli. Niektórzy rolnicy skorzystali z tego uczestnicząc w wyjeździe na Tagi Rolnicze "Polagra" w Poznaniu. Dwóch rolników z naszej gminy było na targach w Berlinie. 4 marca planowany był również wyjazd do Leszna, dla hodowców świń.

Następnie pan Paweł Augustyn - Inspektor do Spraw Organizacji i Akwizycji TUV - przedstawił działalność pierwszego w województwie tarnowskim Koła Producentów Trzody Chlewnej, założonego przez siebie w Lubczy. Skupia już 100 rolników i stanowi znakomity przykład propagowanej przez izby rolnicze formy gospodarowania - jaką są grupy producenckie. Działalność takiej grupy polega na wspólnie podejmowanych przedsięwzięciach mających na celu organizację zaopatrzenia i zbytu produktów rolnych. Taka forma działania umożliwia obniżenie kosztów produkcji, ponieważ grupa posiada znacznie silniejszą pozycję negocjacyjną w kontaktach zarówno z przedstawicielami handlowymi sprzedającymi środki i narzędzia produkcji rolnej, jak i kupującymi produkty rolnicze.

Działalność Koła doprowadziła już do obniżenia i stabilizacji cen środków produkcji rolniczej na miejscowym rynku. Koło Producentów Trzody Chlewnej w Lubczy działa w ramach Stowarzyszenia Promocji i Rozwoju Gminy Ryglice. Przyjęcie takiej struktury działalności umożliwia uzyskanie różnego rodzaju dotacji. Również rolnicy z naszej gminy założyli podobne Koło Producentów Trzody Chlewnej i na omawianym spotkaniu dokonali wyboru zarządu koła, w skład którego weszli: pan Jarosław Jewulski z Charzewic, pan Kazimierz Janekosz ze Zdoni i pan Jerzy Książek. Rolnicy noszą się również z zamiarem powołania innych grup producentów, np. producentów mleka, hodowców bydła, plantatorów zboża.

Natomiast Związek Producentów Fasoli, oprócz gminy Zakliczyn obejmowałby gminę Czchów, Wojnicz i Pleśną.

Także zakliczyńska grupa producencka działa w ramach Stowarzyszenia Rozwoju i Promocji Gminy Zakliczyn, które zostało powołane w ubiegłym roku. Do statutowych zadań stowarzyszenia należy podejmowanie działań na rzecz rozwoju społeczno-gospodarczego naszej gminy. Działalność Sto-

warzyszenia została zaprezentowana na spotkaniu przez wiceprezesa pana Bogdana Furtka. Poinformował on zebranych, że Stowarzyszenie skupia 24 członków i deklaruje wolę działania ponad społeczno-politycznymi podziałami. W ramach Stowarzyszenia działa już Koło Agroturystyczne.

W budynku remizy strażackiej znajduje się biuro Stowarzyszenia.

Kolejną interesującą inicjatywę przedstawił wójt gminy - pan Stanisław Chrobak. Powiedział, że produkcja rolna tak, jak i każda działalność gospodarcza nie może rozwijać się bez odpowiedniego dostępu do kredytów i różnego rodzaju wsparcia finansowego. Dotychczas istniejąca struktura finansowania rolnictwa jest nieodpowiednia w stosunku do realnych potrzeb i możliwości rolników. Warto więc rozwijać inne formy finansowego wsparcia rolnictwa. Jedną z nich są rolnicze kasy zapomogowo-pożyczkowe. Istniały one w Polsce już przed wojną. W ramach kas zapomogowo-pożyczkowych, rolnicy sami decydują o sposobach i warunkach dysponowania zasobami finansowymi. Pan wójt zaproponował zorganizowanie właśnie takiej kasy na terenie gminy. Warunki utworzenia Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej przedstawiają się następująco: wpisowe, wnoszone przez członków kasy wynosi 50 zł. Natomiast wysokość składki rocznej jest dowolna. Początkowo ilość członków kasy, a tym samym wielkość zebranego kapitału jest o tyle istotna, że istnieje możliwość otrzymania przez utworzoną kasę bezzwrotnej subwencji pieniężnej od Sądeckiej Fundacji Rozwoju Wsi i Rolnictwa. Wielkość tej dotacji wynosić będzie tyle, ile suma pieniędzy zebrana przez kasę. Każdy członek Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej będzie miał prawo do nie oprocentowanej pożyczki. W województwie nowosądeckim Kasy Zapomogowo-Pożyczkowe zebrały już 2,5 miliarda złotych. Przykładowo w Mszanie Dolnej do kasy należy 300 członków, a w Gródku nad Dunajcem 100 członków. Wydaje się więc, że warto taką kasę założyć i u nas, zwłaszcza, że możliwość otrzymania bezzwrotnej dotacji od Sądeckiej Fundacji może się zdezaktualizować.

Kolejną formą tworzenia zaplecza finansowego rolnictwa są Wzajemnościowe Towarzystwa Ubezpieczeniowe. Działalność jedynego, istniejącego obecnie w Polsce Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych została również zaprezentowana na spotkaniu przez pana Augustyna. Podkreślił on "że ideę ubezpieczeń wzajemnych poparli parlamentarzyści, politycy, działacze związkowi. Prezes KRUS Maksymilian Delekt stwierdził, że dla Polski nastał czas ubezpieczeń wzajemnych. Marek Komorowski, sekretarz stanu w kancelarii Premiera w ubezpieczeniach wzajemnych widzi jedną

z szans rozwoju wsi i rolnictwa. Swoją pomoc zapowiedział też minister rolnictwa Jacek Janiszewski". (Dziennik Polski 29.II. s. 9)

Kwestia ubezpieczeń rolniczych, biorąc pod uwagę chociażby skutki ubiegłorocznej powodzi, jest również bardzo istotna dla mieszkańców wsi. Na terenie gminy przedstawicielem Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych jest pan Jerzy Książek. Z kolei działalność Dębickiej Agencji Rozwoju Rolnictwa została zaprezentowana przez Stanisława Wielguta - Prezesa Zarządu.

Agencja została założona w formie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością przez samorządy gminy Dębica i Brzostek. Jej celem jest podejmowanie przedsięwzięć służących organizacji rynku rolnego, na przykład poprzez tworzenie giełd rolniczych. Pan Wielgut prezentował katalog firmy "Westfalia", z nowoczesnymi urządzeniami do pracy w rolnictwie.

Podsumowując, należy zwrócić uwagę na wielość inicjatyw służących aktywizacji rolników i rozwoju rolnictwa. To dobrze, że władze samorządowe z wójtem panem Stanisławem Chrobakiem na czele wspierają, a nawet inicjują niektóre z nich. Podkreślić też trzeba dobrą współpracę między Zarządem Gminy, a Tarnowską Izbą Rolniczą, co obie strony zgodnie przyznały. Pan Paweł Augustyn osobiście podziękował Panu Wójtowi za zaangażowanie i pomoc rolnikom. Wszak każde działania mające na celu przekonanie rolników, że bardzo wiele zależy od ich własnej aktywności zasługują na uznanie. Pan wójt i pan Jerzy Książek apelowali więc do rolników, aby zainteresowali się przedstawionymi inicjatywami, by nie dopuścili do sytuacji, że ktoś inny będzie za nich decydował o tym, jaka będzie kondycja polskiego rolnictwa w przyszłości. Na zakończenie jeszcze jedna uwaga - musi cieszyć liczna obecność rolników na spotkaniu - to dobry znak. Natomiast ci rolnicy, którzy byli nieobecni, mogą uzyskać wszelkie informacje u pana Książka, który dwa razy w tygodniu w środę i w sobotę od godziny 9.00 - 13.00 pełni bezpłatnie dyżury w pomieszczeniu Izby Rolniczej w Zakliczynie. Jak się dowiedziałam, punkt ten, staje się centrum informacyjnym dla mieszkańców wsi z okolicznych gmin, a to chociażby z racji jarmarków.

Na dyżury Pana Książka, oprócz mieszkańców Gminy Zakliczyn, przychodzą także rolnicy z Czchowa, Pleśnej, Ciężkowic, Gromnika, którzy również zainteresowani są przedstawionymi problemami. Widać z tego, że pomieszczenie, które wydzierżawił w imieniu Tarnowskiej Izby Rolniczej i dzięki wsparciu finansowemu naszej gminy jest konieczne i coraz bardziej potrzebne.

Helena Lasota

WIZYTA OJCA ZIĘBY W JAMNEJ

Niedziela - 15 lutego br. pozostanie długo w pamięci mieszkańców Jamnej. W tym bowiem dniu, do Domu św. Jacka, który jest ośrodkiem duszpasterstwa akademickiego Dominikanów z Poznania przybył ojciec Maciej Zięba, nowo wybrany Prowincjał polskich Dominikanów.

Gospodarz Domu św. Jacka Ojciec Jan Góra, duszpasterz akademicki z Poznania, bardzo serdecznie powitał dostojnego Gościa. Pokazał mu dom, w którym jest bardzo dużo cennych pamiątek. Oprowadził go po obejściu, pokazał zabudowania gospodarcze, Drogę Krzyżową i pustelnię św. Marii Magdaleny.

Ojciec prowincjał odprawił niedzielną mszę świętą i wygłosił kazanie. Obecni byli studenci z całej Polski, mieszkańcy wsi, przyjaciele domu i goście. Przybywającego Prowincjała przywieziono samochodem terenowym, który jest własnością Uniwersytetu w Poznaniu.

Szacownego gościa powitał chlebem i solą wójt gminy pan Stanisław Chrobak. Obecni byli również członkowie Rady Gminy, którzy również wyrazili swoją radość z odwiedzin oraz chęć współtworzenia w Jamnej ośrodka i centrum wiary. Ojciec Maciej Zięba był bardzo zadowolony, z wielkim zainteresowaniem oglądał wszystko to, co dotychczas zostało zrobione. Zachwycony był też pięknym krajobrazem Jamnej. Z wielką życzliwością przyjął gościnę.

Wyjeżdżając pobłogosławił ludzi i dokonane dzieło.

Informację przekazał
Bolesław Winiarski

OJCIEC JAN GÓRA

Najpierw Dominikanin o. Jan Góra polecenie zajęcia się duszpasterstwem szkół średnich przy poznańskim klasztorze bez wahania odrzucił. Było to w 1978 r. W liście do przełożonych napisał, że się do duszpasterzowania nie nadaje, a poza tym pisze doktorat i chce się poświęcić pracy naukowej. Został jednak jednym z najbardziej znanych duszpasterzy młodzieży w Polsce.

Obecnie ma 46 lat i 20 lat kapłaństwa za sobą. napisał kilka książek. "Wychował"



kilka pokoleń uczniów i studentów. Jeździł razem do Taizé, do różnych miast Europy na noworoczne spotkania młodzieży, za Papieżem podczas Jego pielgrzymek do Polski, organizują rozpiewane noce czuwania na Święto Zesłania Ducha Świętego.

W Poznaniu spotkał jednego ze swoich mistrzów - Romana Brandstaettera. Twierdzi, że to od niego nauczył się pisać. Dwaj pozostali mistrzowie to nieżyjący stryj o. Jana - ksiądz Jan Góra (!) i Jan Paweł II - Pokazał mi, że mężczyzna nawet w kapłaństwie musi być ojcem.

Zdarza mu się narzekać na Poznań: że nudny, intelektualnie jałowy, że tłamsi wielkie indywidualności - To jedna z jego prowokacji - uważa dziewczyna z Duszpasterstwa Akademickiego. O. Jan w ogóle lubi prowokować i drażnić. Nadwrażliwcy i ludzie pozbawieni poczucia humoru powinni go raczej unikać. W telewizji oskarżył świeckich katolików o klerykalizm. - Nie mogę w sklepie kupić bielizny, bo zaraz mam trzy doradczynie i "Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus". - ironizował.

Nie znosi głupoty i naiwności - traci cierpliwość i bywa brutalny. Miewa humory, denerwuje się, gdy ludzie nie podążają za nim. - Zależy jak się trafi: raz jest kochany i serdeczny, innym razem prawie wyrzuca ludzi za drzwi - opowiada jego wychowanek. - Uważaj żebyś nie został duszpasterką primabaleriną - ostrzegał go w "Tygodniku Powszechnym" Tadeusz Żychiewicz.

O. Jan podkreśla, że rozum i wola powinny kontrolować uczucia. Sam, reaguje bardzo emocjonalnie. Gdy o. Marcin Babraj (red. naczelny "W drodze") skrytykował jedną z jego książek, Góra był prawie chory.

Nie umie żyć bez celu. Budował w klasztorze Lektorium Romana Brandstaettera, była też kanonizacja Frassatego, jeszcze później - Światowy Dzień Młodzieży w Częstochowie. najnowszą pasją poznańskiego duszpasterza jest ośrodek dla młodzieży na Jamnej koło Tarnowa. Ma tam m.in. osła Janusza Pankracego, któremu nadał doktorat. - Dla Jamnej potrafi wyszarpnąć pieniądze nawet od największych skąpców.

Bywalcy mszy akademickich uwielbiają komentować kazania o. Góry. Złośliwi mówią, że od czegokolwiek Góra by zaczął, zawsze skończy na sobie. Ale przyznają też, że potrafi być w nich twórczy. Mimo że podobnie jak abp Jerzy Stroba pochodzi z Górnego Śląska, nigdy nie cieszył się jego względami. Kilka lat temu miał nawet zakaz głoszenia tam kazań, który konsekwentnie ignorował.

Tomasz Maćkowiak

Tarnowscy rolnicy w Internecie

Tarnowska Izba Rolnicza zmierza do stworzenia sprawnej i nowoczesnej struktury informacyjnej, zapewniającej środowiskom rolniczym dostęp do bieżących i prognozowanych danych rynku rolnego.

Ośrodek Doradztwa Rolniczego prowadzi Notowania - czyli bank danych dotyczących cen rynkowych poszczególnych towarów i usług.

W programie tym mogą być ujęte oferty z giełd towarowych, i to zarówno krajowych, jak i zagranicznych, oferty firm, a nawet drobne ogłoszenia rolników.

Do sieci tego systemu informacyjnego zostaną dołączone Tarnowska Izba Rolnicza, Giełda Tarnowska, urzędy gmin oraz wszystkie instytucje, które są zainteresowane tym bankiem danych.

W Tarnowskiej Izbie Rolniczej (siedzibie) zamierza się wkrótce uruchomić serwer internetowy. Poprzez to potężne medium informacyjne prezentować się będzie produkcja rolnicza, możliwości przetwórcze małych zakładów oraz walory agroturystyki.

Teksty tłumaczone na język angielski docierać będą do innych krajów, za pośrednictwem Internetu.

Na poszczególnych stronach WWW znajdują się informacje z danymi charakteryzującymi gminę, informacje o strukturze gospodarstw pod

względem ich wielkości, charakteru upraw, działów specjalnych produkcji rolnej, propozycje wsi dla przemysłu, dla inwestorów itd.

Tarnowska Izba Rolnicza stwarzając tę koncepcję szybkiego przekazywania informacji, myśli przede wszystkim o rolnikach, którzy chcą rozwijać własne gospodarstwa. Dotarcie do gmin z aktualnymi cenami płodów rolnych lub pasz w innych gminach czy województwach może ułatwić dokonanie wyboru miejsca gdzie lepiej sprzedać, a taniej kupić.

Obecnie najskuteczniejszą metodą promowania rolnictwa województwa tarnowskiego na terenie całego kraju i w świecie jest właśnie Internet.

Leszek Golba

ZJAZD GMINNY PSL

W lutym w Remizie OSP w Zakliczynie odbył się Sprawozdawczy Zjazd Gminy Polskiego Stronnictwa Ludowego. Na Zjazd przybyło 30 członków PSL-u i zaproszeni goście. Obrady Zjazdu rozpoczął Prezes Zarządu Wojewódzkiego, a zarazem Zarządu Gminnego pan Ryszard Ochwat. Po krót-

Działającemu Klubowi PSL przy Radzie Gminy podziękować należy za aktywną pracę i konsekwentne działanie dla dobra mieszkańców gminy. Ich działania niejednokrotnie przyczyniły się do powstrzymania często pochopnych decyzji podejmowanych przez Radę Gminy.

W dalszej części sprawozdania Prezes ZG PSL podkreślił dobrą współpracę z całym zarządem partii chłopskiej w gminie. Do dobrych kontaktów zaliczył współpracę ze Spółdzielniami na terenie gminy, Zakpołem i GS-em, a jako autorytetem partii jest osobowość naszego pana Franciszka Beczwarzyka, który od lat wspiera nas swoją wiedzą, doświadcze-

powiedzi były słowa pana Franciszka Beczwarzyka, który nawiązał do tradycji, uczciwości, rzetelności i honoru Ojczyzny mówiąc "Uważam, że my Polacy pomyliliśmy sobie drogę do Polski. Do nie tak dawna w Polsce były zasady rozumne. Dziś myśmy je pogubili, dziś Polska to stołek. Zapominamy, że byliśmy Polakami przed okupacją, po okupacji, przed 1989 r., i po roku 89. Wszyscy jesteśmy zmęczeni tym życiem - następnie modernizacja, która przewraca w głowie temu biednemu narodowi. Byle tylko do tej Europy. Przykre bardzo jest to, że jedni opluwają drugich, że brak jest tolerancji i, że nie takiej Polski nam rolnikom, robotnikom dziś nam trzeba. Szczęściem Polski są jeszcze wartości duchowe, które nas trzymają, a które nie tak szybko zatracić".

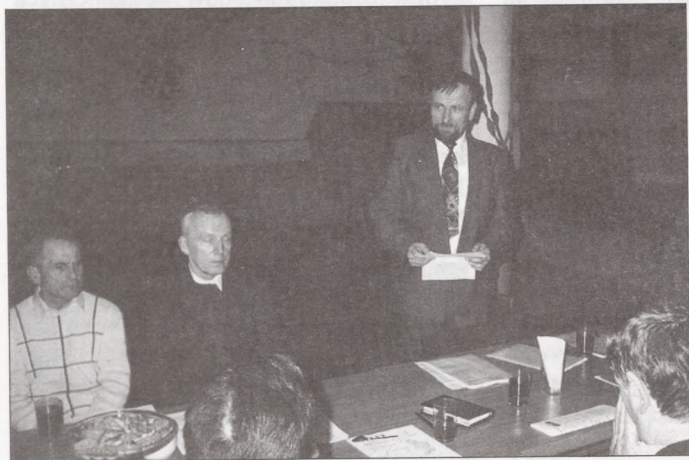
Po słowach pana Beczwarzyka, przybyli na zjazd członkowie PSL i goście, przez długi okres czasu rozmawiali i dyskutowali nad gwałtownie pogarszającą się sytuacją w rolnictwie, cenami wolnorynkowymi, paliwie dla rolników, o reformie powiatowej i programie restrukturyzacji rozwoju wsi i rolnictwa w Polsce.

W związku z tym, że redaktor Czasu Czchowa pan Kazimierz Dudzik przybyły na uroczystości gminne sympatyzuje się z Gminnym Klubem PSL pod koniec Zjazdu został powołany na Honorowego Członka Zarządu Gminnego PSL.

Komisja Wnioskowa pracowała przez cały czas zjazdu, a w końcowej części odczytała postulaty i wnioski, które zapadły na zjeździe.

Oficjalnie Zjazd Gminny PSL zakończył Prezes ZG PSL Ryszard Ochwat.

Relacje przygotowała *K.Chmielowski*



kim zagajeniu Prezes przystąpił do przedstawienia sprawozdania z działalności Partii za okres od zjazdu 1995 r. W swym sprawozdaniu Prezes ZG PSL skoncentrował się na warunkach pracy i działalności w ostatnim czasie. Powiedział on m.in. "Działalność PSL w okresie 95-98 koncentrowała się głównie na obronie godności organizacji, i godności człowieczeństwa. W kraju był to okres działalności PSL-u, który podzielić by można jako okres przed Kongresem i po Kongresie Stronnictwa, był to również czas przygotowania do wyborów parlamentarnych. Ostatnie lata PSL-u, Prezes Ryszard Ochwat nazwał pasmem błędów poczynionych na najwyższym szczeblu partii. Wielu czołowych członków partii udowodniło swoją nieudolność, wielu było nie do zaakceptowania.

Poprzez udowadnianie sobie wspólnych racji i kompetencji działając w koalicji, zapominano niejednokrotnie o ważnych sprawach Polaków. Malejąca aktywność członków partii, brak dobrej woli, brak wiary do wygrania wyborów doprowadziły do klęski, którą to Polskie Stronnictwo Ludowe poniosło w wyborach. Oceniając w swym sprawozdaniu pracę ZG PSL Prezes Ochwat powiedział, że działającemu Klubowi Radnych i sympatykom PSL udało się wiele dokonać.

Prezes ZG PSL wyraźnie zaakcentował, że PSL zawsze i konsekwentnie będzie upierało się za mocną gminą, zarządzaną po gospodarstwu i Polską bez podziałów na małe tereny czyli powiaty.

Po sprawozdaniu zaczęła się ogólna dyskusja zjazdu, zabrali w niej głos pan Czech, pan Beczwarzyk, pan Sobol, pan Czaplak, pan Dudzik, pan Trytek, pan Dulian, pani Kuzera, sołtys wsi Melsztyn.

Jedną z istotnych wy-



Pierwsze wrażenia sportowców po zimowym obozie w Muszynie

Oboz zakliczyńskich piłkarzy trwał od 23.II do 1.III w Muszynie. Sportowcy wspominają go bardzo przyjemnie i oceniają go jako oboz, na którym rzeczywiście mogli wiele poćwiczyć, potrenować, popływać i poprawić swoją kondycję. W czasie mojej wizyty, kilka dni po ich przyjeździe, dała się odczuć radość i zadowolenie z udanego obozu.

Zapytałem więc piłkarzy z drużyny I co mogą powiedzieć o obozie.

Sportowcy:

Przed wszystkim podziękowania należą się sponsorom, organizatorom, głównie Mariuszowi Lasocie i Zbyszkowi Mytnikowi, gdyż w zorganizowanie tego obozu włożyli wiele czasu i energii. Podziękowania również kierujemy do Zarządu Gminy, głównie Pana Wójta, który przyczynił się do dofinansowania naszego obozu oraz na obozie nas odwiedził, za co mu jesteśmy wdzięczni.

K. Ch.

Powiedzcie mi, jak wyglądał wasz codzienny rozkład zajęć?

Gdowski Maciej

Jeżeli chodzi o nasze codzienne zajęcia to mieliśmy pobudkę o 7 rano i od razu 40 minut rozruchu, ćwiczeń zaprawy porannej. Później było śniadanie, chwila przerwy i przystępowaliśmy do treningu przedpołudniowego. Były to biegi w pięknych okolicach Jaworzyny i wiele ćwiczeń ruchowych. Następnie był obiad i do 15.30 mieliśmy czas wolny. W godz. 16-18 trening na boisku. trochę luzu i kolacja. Wieczorem mieliśmy zajęcia teoretyczne, a od 21 codziennie pozwalaliśmy sobie na odrobinę luksusu czyli basen z miłą obsługą.

K. Ch.

Jak ocenilibyście ogólnie obiekt, w którym byliście.

Jacek Krzyżak

Było nas w Muszynie 18 zawodników, wraz z trenerem. Ośrodek Tamelu był wspinałym, dobrze wyposażonym obiektem, z idealnymi warunkami sanitarnymi, wyżywienie bardzo dobre, a i tego basenu to tylko pozazdrościć, pokoje były 2-osobowe. Wielu młodych zawodników było pierwszy raz, kilku było na obozie już raz kolejny, lecz każdy z nich wdzięczny byłby, aby w następnym roku UG, sponsorzy, Pan Wójt przy-

czynili się do zorganizowania takiego obozu. Taki oboz naprawdę wpływa na poprawę kondycji fizycznej.

K. Ch.

Jak organizacyjnie oboz był przygotowany?

Łukasz Więcek

Zarówno ja jak i koledzy oceniliśmy go już kilka dni temu, że był bardzo udany. Pan trener Mariusz Lasota naprawdę bardzo się przyczynił do tego, aby dzień wypełniony był zajęciami starannie i abyśmy jak najwięcej skorzystali z warunków, których nie mamy w Zakliczynie. W czasie obozu rozegraliśmy mecz sparingowy z drużyną Połpad Muszyna, niestety LKS przegrał 1:0. Wycieczki po górach, Jaworzynie, widok pięknych Tatr dały również sportowcom wiele uspokojenia psychicznego i odprężenia od codzienności. W ogóle wydaje mi się, że wspólny wyjazd i kontakt drużyny jest korzystnym zjawiskiem w sensie rozwoju fizycznego.

K. Ch.

Na koniec mojego pobytu, na terenie obiektów LKS zapytałem zawodników - jak czują się przygotowani do rundy wiosennej.

Zawodnicy

Kondycyjnie, po obozie, drużyna jest bardzo dobrze przygotowana. Trener Pan Mariusz Lasota do wiosennej rundy przygotowuje nas solidnie. Przykładem może tu być rozegrany po powrocie z obozu mecz z czołową drużyną 4 ligi Wiktoria Witowice, z którą wygraliśmy 1:0. Jeżeli chodziłoby o rundę wiosenną, to będzie nam zależało na utrzymaniu się w środku tabeli, co zagwarantuje nam utrzymanie w klasie okręgowej.

K. Ch.

Dziękuję wam serdecznie za te wypowiedzi, widzę, że na polu pada deszcz a tu trener woła was na murawę.

Zawodnicy

Niestety, w każdych warunkach ćwiczyć trzeba i w zimie, w lecie, w słońcu i w deszczu.

K. Ch.

A więc życzę powodzenia na treningu i samych sukcesów w roku 25-lecia Klubu.

rozmawiał Krzysztof Chmielowski

Przygotowania do „piłkarskiej wiosny”

Jednym z etapów przygotowań do rundy rewanżowej był dla piłkarzy „Dunajca” udział w obozie sportowym zorganizowanym w ośrodku Zakładów Mechanicznych „Tamel” w Muszynie w dniach 23.02 do 1.03.1998.

W zgrupowaniu uczestniczyło 17 zawodników: Krzysztof Sobol, Jacek Krzyżak, Łukasz Więcek, Maciej Gdowski, Mirosław Majewski, Wacław Maciorek, Wojciech Michalik, Tomasz Migdał, Grzegorz Sapa-



ła, Leszek Kuna, Robert Ryba, Szczepan Bolechała, Marek Wolak, Marcin Gołąb, Grzegorz Fijor, Daniel Ludwa, Andrzej Sukman oraz trener Mariusz Lasota.

Na miejscu zawodnicy mieli do dyspozycji bardzo dobre warunki do treningu jak i odnowy biologicznej. Zostali zakwaterowani w domkach letniskowych w dwuosobowych pokojach, mogli także korzystać z basenu kąpieliskowego.

Celem obozu było poprawienie kondycji, techniki i taktyki oraz zintegrowanie młodego zespołu. Typowy dzień obozu rozpoczynał się zaprawą poranną o godz. 7.15, następnie piłkarze udawali się na śniadanie. Po śniadaniu czekał ich pierwszy trening, który trwał od godz. 10.15 do 12.00. Zazwyczaj odbywał się on w terenie i poświęcony był kształtowaniu cech motorycznych. W czasie jednego z takich treningów piłka-

rze "wspięli" się na Jaworzynę Krynicką, skąd mogli podziwiać piękną panoramę Tatr. Po przerwie obiadowej zawodnicy udawali się na kolejny trening, który służył podniesieniu umiejętności technicznych i taktycznych, który był przeprowadzany na boisku piłkarskim. Wieczorem odbywała się odnowa biologiczna na basenie.

W trakcie pobytu zespół rozegrał dwa spotkania kontrolne, ulegając 0:1 "Muszyniance" Muszyna oraz pokonując 8:1 drużynę z pobliskiego Szczawnika. W wolnym czasie uczestnicy obozu brali udział w turniejach tenisa stołowego i siatkonogi. Mistrzem obozu w tej pierwszej dyscyplinie został Szczepan Bolechała, a w siatkonce triumfowała drużyna w składzie: J. Krzyżak, Ł. Więcek, W. Michalik, R. Ryba.

Niewątpliwie zorganizowanie tego typu obozu ma duże znaczenie dla właściwego przygotowania drużyny do sezonu, który w tym roku ze względu na reorganizację ligi oraz zakończenie kariery przez kilku rutynowanych piłkarzy będzie bardzo trudny dla klubu (w wyniku reorganizacji klasę okręgową może opuścić nawet 9 zespołów).

Tym większe słowa uznania należą się

tym, którzy przyczynili się do zorganizowania tego obozu szkoleniowego. Z ramienia Zarządu Klubu przebywającymi w Muszynie piłkarzami opiekował się Pan Zbigniew Mytnik, który zajął się stroną organizacyjną, dbając by zespół miał jak najlepsze warunki do treningów. O wyposażenie drużyny w odpowiedni sprzęt treningowy na obóz za- dbał Prezes Klubu pan Wiesław Hajduk.

Swoje zainteresowanie tego typu formą przygotowań wyraził Wójt Gminy Pan Stanisław Chrobak, który osobiście odwiedził uczestników obozu. dzięki jego przychylności i wsparciu ta inicjatywa mogła dojść do skutku.

Po powrocie z Muszyny zespół LKS-u rozegrał dwa mecze sparingowe - zwyciężając na własnym stadionie IV ligową Vikto-



Stoją od lewej: M.Lasota, T.Migdał, R.Ryba, B.Mróz, M.Gdowski, L.Kuna, K.Sobol, J.Krzyżak, M.Majerski, Kierownik obozu Z.Mytnik. Kłęczą od lewej: W.Michalik, W.Maciosek, D.Ludwa, Sz.Bolechała, A.Sukman, Ł.Więcek, P.Nosek, G.Fijor.

rię Witowice 1:0, a następnie zremisował 3:3 również z czwarto-ligowym tarnowskim Tamelem. Teraz przed piłkarzami "Dunajca" pierwszy mecz ligowy, który rozegrają 15.03.98 na własnym obiekcie z Wisłoką Dębica.

Mariusz Lasota

Foto: Zbigniew Mytnik

ROL BUD

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE
Ul. Spacerowa tel. (014) 74-30-26
Zbylitowska Góra, 33-113 ZGŁOBICE
punkt sprzedaży:
Zawada Lanckorońska 9
tel. (014) 66 53 619

Stolarka okienna z PCV system
Panorama i Brugmann.
Okna typowe oraz na zamówienie.
Transport, montaż.

Ponadto oferujemy:

NAWOZY SZTUCZNE

Punkty fabryczne:

- Zakładów Azotowych S.A. w Tarnowie
- Zakładów Chemicznych S.A. W Policach
- "SIARKOPOL" - Tarnobrzeg

OPAŁ

węgiel, koks, miat opałowy

MATERIAŁY BUDOWLANE

- Cementownia "OŻARÓW" S.A.
- "Izolacja" Ogradzieniec
- Cementownia "Nowa Huta" S.A.
- ZPW Trzuskawica

RURY PCV

punkt fabryczny Zakładów Azotowych S.A.
w Tarnowie

Możliwość zamówień telefonicznych. Dówozka na miejsce.

AEROBIK

odprężenie - terapia - relax

W remizie OSP od miesiąca lutego można skorzystać z bardzo ciekawych, urozmaiconych w taniec i ćwiczenia zajęć. Celem



zajęć jest przede wszystkim, poprawienie sprawności fizycznej, kondycji ruchowej i merytoryki ciała. Uczestnictwo w zajęciach wpływa również na poprawę samopoczucia i psychiki, która w wielu przypadkach i u



wielu znużonych pracą osób jest nadwyreżowana. Aerobik to odskocznia od codziennej pracy, problemów i stresu. Jak powiedzieli uczestnicy lekcji, chętnie będą ćwiczyć przez cały rok. Dwa razy w tygodniu wtorek i czwartek po jednej godzinie to za mało. Zajęcia przy świetnie przygotowanej przez instruktora muzyce dają wiele zadowolenia dobrze prosperującej i działającej 30 oso-

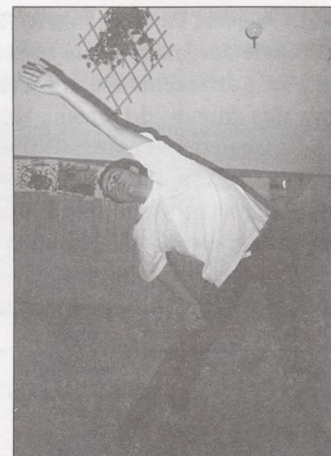
bowej grupie. Nauczyciel (instruktor tańca współczesnego, aktualny wicemistrz Polski tańca w stylu wolnym) pan Paweł Potępa podczas rozmowy dla Głosiciela dał się poznać jako bardzo miły, wesoły, uśmiechnięty i kulturalny instruktor, który jak dało się zauważyć zajęcia prowadził w pełni profesjonalnie. Uczestnicy są bardzo zadowoleni ze sposobu prowadzenia przez pana Pawła lekcji, a przygotowany przez niego zestaw ćwiczeń bardzo wszystkim odpowiada. Przyszłość zajęć na dalsze miesiące jest jednak pod znakiem zapytania gdyż pan instruktor Paweł Potępa przyjeżdża z Tarnowa. Posiada licencję International Dance Organization IDO w związku z tym prowadzi on jeszcze wiele innych zajęć. Przede wszystkim pracuje w Tarnowskim Pałacu



Młodzieży, gdzie prowadzi zespół Baletu Współczesnego "Voice".

P.S.

I tak po zajęciach, w miłym nastroju, pewno nasza rozmowa by jeszcze trwała, lecz ku mojemu zdziwieniu nastrój ten w niezbyt kulturalny sposób zakłócił pan Dyrektor GCK Marek Niemiec. Przerwał on moją rozmowę z instruktorem, która była w pewnym sensie wywiadem dla gminnej gazety Głosiciel i próbował mnie wyprosić z sali twierdząc, że zajęcia organizowane są przez GCK. Takie stanowisko Dyrektora bardzo mnie rozśmieszyło, tym bardziej, że kilka tygodni temu na zajęcia te byłem zaproszony przez kilku uczestników, a przed zaję-



ciami w dniu 26.II. o zgodę wejścia, zrobienia krótkiego wywiadu i kilku zdjęć zapytałem instruktora pana Pawła, który nie widział przeszkód. Kwestie zrobienia zdjęć, o które również dyrektorowi chodziło określiłbym nie jego problemem. Znajac "Prawo Prasowe" oraz przepisy Kodeksu Prawa Cywilnego nigdy nie odważyłbym się na publikację zdjęć w Piśmie bez autoryzacji i zgody uczestniczek zdjęć. Dlatego postawę dyrektora GCK w dniu 26.II. nazwałbym godną ubolewania, która urąga zasadom dobrych obyczajów i zasad kultury.

Krzysztof Chmielowski

Rozwija się agroturystyka w Gminie

Nie tak dawno bo 7 grudnia w Zakliczynie utworzono Koło Galicyjskie Gospodarstwa Gościnne, a już widać działalność Stowarzyszenia na zewnątrz.

Zarząd w osobach: Krzysztof Wojtas, prezes i członkowie: pani Genowefa Libera i Matylda Nowak robią wszystko, aby już w okresie zimowym, reklamować gospodarstwa agroturystyczne, promować turystyczne i ukazywać krajobrazowe walory naszej gminy. Oczywiście do sezonu turystycznego już dziś przygotowują się wszyscy członkowie Koła. Odpowiednie, este-

tyczne zagospodarowanie zagrody wiejskiej, promocja i odpowiednia reklama, z pewnością wróżyć będzie sukces Galicyjskim Gospodarstwom Gościennym w naszej gminie. Zapowiedzią dobrej działalności na przyszłość było zorganizowanie na koniec karnawału wspaniałej Biesiady Agroturystycznej, w której wzięło udział 100 osób. Remiza pękała w szwach. Zarząd Stowarzyszenia ubolewał jedynie nad faktem, że z powodów technicznych czyli niedużej sali, nie mogli zaprosić jeszcze większej liczby uczestników. Obecnością na uroczystości zaszczytili pan Wójt Gminy wraz z małżonką, pracownicy ODR-u, radni i zaproszeni goście. Będąc na uroczystej, wspaniale zorganizowa-

nej przez samych członków Stowarzyszenia biesiadzie, dało się odczuć wspaniały nastrój i miłą atmosferę.

Dzięki bogatemu programowi artystycznemu, który przygotowany był przez Gminne Centrum Kultury, grupę pani Anny Kareckiej "Selene", zespół "Orchidea" ze Stróż z programem przygotowanym przez panią Krystynę Biel i Tadeusza Malika, były wielkie brawa.

Całej imprezie towarzyszył ludowy zespół, który przygrywał w czasie imprezy. Redakcja Głosiciela życzy Galicyjskim Gospodarstwom Gościennym udanego sezonu turystycznego i wielu przyjezdnych gości na prywatne zagrody.

Krzysztof Chmielowski



Oddaję do publikacji list Klubu Obrony Rolnika do Wojewody Aleksandra Grada by uświadomić mieszkańcom Gminy, jak łatwo zatracić granicę między rozsądkiem, a nienawiścią;

Zakliczyn 1998.01.07

**Klub Obrony Rolnika
Faliszewice 22
32-840 Zakliczyn
woj. tarnowskie**

**Pan Aleksander Grad
Wojewoda Tarnowski
Al. Solidarności 5-9
33-100 Tarnów**

Szanowny Panie Wojewodo - Klub Obrony Rolnika występuje do Szanownego Pana z Prośbą o odwołanie w trybie pilnym z funkcji dyrektora Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Tarnowskiego Mieczysława Wypaski, długoletniego aparaczyka ZSL i aktywnego członka ORMO.

Podczas wyborów parlamentarnych 21.09.1997 M. Wypasek - działając jak sam to określił - w imieniu Zarządu Gminnego PSL w Zakliczynie próbował wymusić na Pani Sekretarz UG w Zakliczynie odwołanie dowozu wyborców do lokali wyborczych co było niezgodne z obowiązującym prawem, wytycznymi Państwowej Komisji Wyborczej oraz wieloletnią praktyką wynikającą z potrzeb wyborców zamieszkujących w dużej odległości od lokali wyborczych. W swoim działaniu dyrektor M. Wypasek posunął się nawet do szyskan i szantażu, stwierdzając, że jeżeli Pani Sekretarz nie odwoła tych dowozów, to "poda ją do sądu".

Dzięki zdecydowanej postawie Pani sekretarza, wójta gminy oraz interwencji Krajowego Biura Wyborczego w Tarnowie udało się zablokować te bezprawne działania pana Wypaski.

Panie Wojewodo - doskonale zdaje sobie

Pan sprawę w czyim interesie politycznym i wyborczym działał M. Wypasek i komu jego działanie - jeśli odniosłoby skutek - dawały korzyść.

Dlatego uważamy, że pan Mieczysław Wypasek nie powinien piastować tak odpowiedzialnego stanowiska, ponieważ swoim zachowaniem i postępowaniem w swojej przeszłości (dalszej i bliższej) kompromituje urząd w którym pracuje, a także gminę w której mieszka.

Prosimy Pana Wojewodę o podjęcie stosownych działań i odpowiedź na nasze pismo.

Przewodniczący
Klubu Obrony Rolnika
[Signature]
Bolesław Winiarski

Członkowie Klubu

- 1) Józef Pater
- 2) Edward Mielke
- 3) Henryk Hudoł
- 4) Józef Adam
- 5) Czesław Stanisław
- 6) Przepa Stanisław
- 7) Duda Józef

Nawet gdyby pominąć fakt, że list zawiera szereg kłamstw, jak te dotyczące aparaczkostwa w ZSL i aktywnego członkostwa w ORMO oraz skutki kobiecej hysterii urzędnika na odpowiedzialnym stanowisku... Zwracam uwagę na fakt, że list podpisali byli sekretarze i członkowie PZPR. Jeśli towarzysze sekretarze i członkowie podstawowych organizacji partyjnych niezbyt dobrze pamiętają o swojej jeszcze niedawnej działalności, może warto byłoby dziś gdy są oni aktywnymi działaczami Solidarności i głośno wyznają ideały chrześcijańskie przypomnieć sobie o swojej działalności partyjnej?

A jeśli towarzysze tego nie pamiętają to proszę niech zwrócą się do swoich przedstawicieli w parlamencie o przesłanie projektu ustawy dotyczącej "zbrodniczej działalności PZPR". Może wtedy zdolni będą potępić samych siebie? Kłamstwem jest także twierdzenie o zastosowaniu przeze mnie szyskan i szantażu, podaniu do sądu Pani Sekretarz, próbie odwołania wyborów. Nie zamierzam także po raz kolejny tłumaczyć się, że dzwoniłem w tym dniu do Pani Se-

kreতার, pytałem ją o zgodność z prawem dowozów. Miałem do tego pełne prawo jak każdy inny obywatel, a jeśli radni Klubu Obrony Rolnika niezbyt biegle orientują się czym jest prawo, a czym obowiązek, cóż to już ich problem.

Pismo KOR unaocznia jedynie metody działania żywcem wzięte z "republiki kolesiów" i pokazuje jak łatwo stać się obiektem oszczerczych oskarżeń grupy radnych. Ten kto im się nie podoba musi odejść. Oto wizja państwa prawa widzianego oczami niektórych radnych KOR.

Pragnę przy tej okazji przypomnieć autorem listu art. 178 Kodeksu Karnego "Kto podnosi lub rozgłasza nieprawdziwy zarzut o postępowaniu lub właściwościach innej osoby, grupy osób lub instytucji w celu poniżenia ich w opinii publicznej lub narażenia na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska lub rodzaju działalności - podlega karze pozbawienia wolności do lat 3".

Na koniec nadmienię jedynie, że przybywa tych którzy wg KOR "kompromitują gminę", niebawem dojdzie do sytuacji w której oni sami i grupa ich zwolenników będą mogli mówić "to my kompromitujemy gminę".

Jak ci ludzie, u których jest tyle nienawiści mogą wybrać się na pielgrzymkę do Ojca Świętego?

Mieczysław Wypasek

Redakcja "Głosiciel" Zakliczyn

Uprzejmie proszę o zamieszczenie polemiki do listu Ryszarda Knapika z lutego 1998r.

W liście Ryszarda Knapika do nr 2 Głosiciela z lutego 1998 r. znajdujemy mieszanię obłudy, modlitwy i nienawiści. Znajdujemy sprzeczności jakie rządzić mogą nie-zrealizowaną i sfrustrowaną osobowością. Ale do rzeczy:

Pisze On m.in. "Nie wolno milczeć Solidarności, kiedy odpowiedzialnymi za kryzys w rolnictwie obarcza się chłopów i nazywa się ich głupimi". Po tych słowach następuje odwołanie do słów Ojca Świętego. Szkoda, że nie kontynuował myśli o roli Solidarności w obronie chłopów. Winna istotnie nie milczeć w poczuciu odpowiedzialności za ponowne wprowadzenie do Rządu Leszka Balcerowicza. Optując w tych wyborach za AWS i ROP w efekcie wyniosła znanego "przyjaciela chłopów". Tylko gratulować. R. Knapik pisze również o "majątku spółdzielczym uwłaszczonym przez ZSL pod osłoną stanu wojennego". Obłuda to, czy

krótka pamięć?

Sądzę, że nawet dla autora tych słów stan wojenny skończył się w 1989 roku. Wszyscy pamiętają, że to po dojściu Solidarności i Balcerowicza do władzy zaczął się okres tragicznej likwidacji i upadłości związków spółdzielczych i jego majątku. Jeśli ktoś, gdzieś się uwłaszczył, to właśnie koledzy Knapika z "S" w jednej ze Spółdzielni Ogrodniczej w województwie tarnowskim.

Wyjaśnienia wymaga kwestia Izb Rolniczych poruszanych ponownie przez Knapika słowami: "Prezes ZW PSL ostrzegał, że ks. Poręba (zakładając Izby) prowadzi działalność nielegalną".

Odświeżam pamięć - wyraźnie wybiórczą u autora tych słów. Ostrzegałem tak ks. Porębę jak i innych by nie zakładać Izb Rolniczych bez ustawy - czyli na koszt chłopów. Uważałem, że wraz z ustawą o Izbach Rolniczych trzeba przyjąć zasadę ich finansowania z funduszy państwowych przez pierwszą kadencję. Taką ustawę wraz z Klubem Parlamentarnym PSL popierałem. I dziś Państwo - a nie chłopci ze swoich składek - finansuje działalność Izb Rolniczych.

O tym Ryszard Knapik mówił, ani pisał nie będzie bo uważa, że im krytyczniej będzie się o PSL wyrażał tym bardziej zatrze w pamięci swoje członkostwo z ZSL i PSL. Różnica zaś między nami taka, że aktywność R. Knapika w ZSL datuje się w okresie satelickiej funkcji Stronnictwa, moja w okresie wyraźniej - na terenie gminy Zakliczyn - opozycyjności w stosunku do PZPR. Polemizując - rozumiem frustrację R. Knapika, których wyrazem jest ten list. Frustracje jego mogą wynikać z pierwszych "dokonań" jego "wybrańców" z ostatnich wyborów.

Budżetu dla rolnictwa nie poparł żaden z promowanych przez R. Knapika i wybranych parlamentarzystów.

Kłóćący się nieustannie Rząd sprzedał już co - nieco za pół darmo (Domy Towarowe Centrum, Polfę, udziały NFI). W jego wyniku przez blisko dwa miesiące (XII.97 - I.98) jechał do Polski alkohol bez cła. Gratuluję takich "wybrańców". Przecież nie ważne kto i jak ten alkohol będzie konsumował, rachunek zapłacimy wszyscy.

Ryszard Knapik doskonale wie, że PSL - programowy kontynuator W. Witosa i St. Mikołajczyka nigdy nie będzie rzecznikiem powrotu PRL-u (sugeruje to w liście) ale też nie zgodzi się na obciążanie kosztami przemian chłopów.

PSL będzie rzecznikiem równouprawnienia i demokracji, sprzeciwiał się będzie każdemu - z prawa i lewa - kto kosztem wsi i jej mieszkańców będzie realizował swoją politykę.

I nic - poza nieodpowiedzialnością - nie stoi na przeszkodzie by na tej płaszczyźnie doszło do współpracy PSL z rolniczą Solidarnością.

Ryszard Ochwat

Panie Redaktorze

Z prawdziwą przykrością przeczytałem Pański list skierowany do mnie i zamieszczony na łamach Głosiciela nr 2 str. 15.

Z treści Pańskiej wypowiedzi wynika, że albo nie zrozumiała Pan intencji mego listu, albo zrozumieć jej nie chciał. Napisałem swój list po to właśnie, by współpracę ludzi o różnych poglądach politycznych w przyszłości umożliwić.

Ale oby cel ten osiągnąć, współpracę taką trzeba oprzeć na pewnych zasadach etycznych. Pierwszą z nich jest ponoszenie odpowiedzialności za swoje czyny w ramach zasady sprawiedliwości. Nie może więc być tak Panie Redaktorze, że oto w imię zgody nagle zapominamy o tym, co było bez uczciwego wyjaśnienia wszelkich wątpliwości. Proszę mi wierzyć, że jeszcze nikomunie szkodzą uczciwe przyznanie się do własnych błędów i ewentualne naprawienie wyrządzonych szkód. Taka postawa nikogo nie dyskryminuje, wręcz przeciwnie świadczy o jego wartości. Bez spełnienia powyższego, wszelka zgoda czy współpraca nie jest możliwa, o czym świadczą przykłady historyczne czy choćby obecna sytuacja społeczno - polityczna w Polsce.

Z Pana wypowiedzi przebiega natomiast świadomie czy nieświadomie, oto taka teza. Zapomnijmy o przeszłości, róbmy zgodę bo przecież zawsze można znaleźć wspólne interesy, które nas pogodzą.

To bardzo wygodna teza dla pewnego środowiska, ale nigdzie, ani w Polsce, ani w innych byłych krajach komunistycznych nie przyniosła dobrych owoców. Proszę się tylko wokół siebie rozejrzeć, a sam się Pan o tym przekona. Dlatego właśnie w swoim liście podałem pewne przykłady hipokryzji i cwaniactwa. Naturę człowieka trudno zmienić - jeżeli raz przyjmie pewną postawę etyczną, nie tak łatwo mu ją później zmienić, a w każdym razie nie zmieni jej na pewno bez dokonania rachunku sumienia.

I właśnie z tego względu podałem przykład powstania klubu PSL w Radzie Gminy, że te osoby nie startowały w wyborach samorządowych jako kandydaci PSL. Czy

to właśnie, Panie Krzysztofie Chmielewski nie jest przykład hipokryzji i koniunkturalizmu? Czy to właśnie nie na tych zasadach opierał się poprzedni system polityczny? Czy nie zauważył Pan, że niektóre metody i postawy moralne wykształcone w minionych latach zostały „przeniesione” niejako w obecną sytuację tyle tylko, że w sprytnie zawołowanej formie, dzięki czemu wielu moich kolegów zostało skutecznie wprowadzonych w błąd.

Zarzuca mi Pan, ogólnie mówiąc nieaktualność poruszonych przeze mnie kwestii, ale parafrazując słowa Wyspiańskiego „Myśmy wszystkiego nie zapomnieli” dlatego kwestia wyjaśnienia przeszłości i tym samym ułożenia życia społeczno - politycznego na zdrowych zasadach moralnych będzie się ciągle pojawiać bez względu na to, czy tego chcą czy nie chcą niektórzy.

A przecież nawet Pańska emocjonalna i gwałtowna odpowiedź na mój list, jest jego znakomitą dowodem. To tyle na temat motywów leżących u podstaw listu do redakcji. Chciałbym się jeszcze odnieść do kwestii zawartych w Pańskiej odpowiedzi. W kontekście tego, co napisałem powyżej, zdumiewające są Pana słowa pod moim adresem - cytuję „Czytelnicy oceniają Pana list jako słowa nienawiści do bliźniego, które niczego nie zmieniają, ale ukażą jedynie cienie Pańskiej osobowości, przymgloną świadomość i niezbyt jasny stosunek do rzeczywistości”.

Czy są to słowa świadczące o kulturze politycznej czy osobistej, o co tak Pan w swej wypowiedzi zabiega?

Czy są to słowa napisane w duch miłości bliźniego? Przecież styl tego zdania żywym przypomina styl publicystów „Trybuny Ludu” sprzed 16 lat oraz tygodnika „Nie” Jerzego Urbana.

Gratuluje paranteli - Panie Redaktorze!

Właśnie dlatego tak często przypominam słowa Jana Pawła II. Chodzi wszak o to, by człowiek czynem dowodził tego, co mówi, bo tego wymaga ludzka moralność. A to, że Pan co innego „mówi”, a zarazem postępują przeciwnie, jest jeszcze jednym dowodem (znowu przez Pana samego dostarczoną) potrzeby przypominania nauczania moralnego Papieża.

Nie oceniłem również, Panie Redaktorze Zarządu Gminnego PSL i kilka innych osób, jak Pan to „ładnie” po polsku ujął „obraźliwym tekstem”.

Zapewniam Pana - ja nikogo „obraźliwym tekstem” nie oceniałem, ja tylko podniosłem parę „bólących” kwestii, które mogą i muszą być wyjaśnione.

I wreszcie ostatnia sprawa. Ani Pan, ani ja

nie mamy prawa określić, czy oceniać takiej czy innej reakcji i postawy Pana Profesora Stanisława Konturka. Myślę, że jeżeli Pan Profesor zechce, uczyni to sam. I na zakończenie, Panie Krzysztofie, myślę, że można bez emocji i rzetelnie o wielu sprawach porozmawiać na łamach „Głosiciela”. Byłby to też krok w kierunku realizacji wartościowych celów, na których, jestem przekonany, również i Panu zależy. Mam nadzieję, że tym razem niniejszy list zostanie wydrukowany w marcowym numerze.

Ryszard Kanpik
Lusławice 60

List otwarty do Pana Profesora Stanisława Konturka - Prorektora Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie

Mając w pamięci Pana związki z Ziemią Zakliczyńską i wiedząc o ciągłym zainteresowaniu Pana Profesora jej sprawami, zwracamy się z prośbą o przedstawienie swojej opinii na temat kontencji społeczno-politycznej naszej Gminy. Z niepokojem obserwujemy wiele, naszym zdaniem niekorzystnych działań podejmowanych na terenie naszej Gminy w celu przeszkodzenia wysiłkom Wójta, wspieranego przez naszą

organizację, mających na celu poprawę sytuacji rolnictwa i wynagradzania krzywd poniesionych przez rolników. Ponieważ w działaniach tych wykorzystuje się autorytet Pana Profesora, mamy nadzieję, że biorąc pod uwagę uniwersalne powołanie Społeczności Uniwersyteckiej do nauczania i głoszenia prawdy, nie odmówi nam Pan swoich rad i wskazówek.

Łączę wyrazy szacunku w imieniu NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”

Ryszard Knapik

18 lutego br. w pomieszczeniu Gminnej Komisji Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych odbyło się niecodzienne spotkanie. Wzięli w nim udział uczestnicy Zimowiska Terapeutycznego w Rabce. Razem z dziećmi przybyli także rodzice. Spotkanie przygotowała pani Zofia Pawłowska i pani Jolanta Nędza, która pełni funkcję świetlicowej.

Przy ciastkach i herbacie, dziewczynki i chłopcy dzielili się swoimi przeżyciami i wrażeniami. Dzieci wykonały wiele pięknych rysunków przedstawiających różnorodne zdarzenia z pobytu w Rabce i Zakopanem.

Popisywały się też pięknym śpiewem poznanych piosenek. Z zadowoleniem opowiadały o realizowanych zajęciach, wychowawcach i wycieczkach.

Ogłoszony został konkurs plastyczny na najładniejszy rysunek z pobytu w Rabce.

Największą uciechą dla dzieci było pozowanie do zdjęć, których mnóstwo „natrząsał” pan Krzysztof Chmielowski. Postanowiono zorganizować wystawę rysunków dzieci oraz zdjęć.

Spotkanie rodziców dzieci zapoczątkowało utworzenie „grupy wsparcia”. Wzajemne zrozumienie i życzliwość dają wiele satysfakcji i pomagają pokonać wszelkie trudności i problemy rodzinne.

Helena Lasota

Miłe spotkanie



Gastrofiberoskop w Zakliczynie

Już wkrótce Zakliczyn otrzyma medyczny sprzęt diagnostyczny, w tym także gastrofiberoskop. Będzie to już kolejny dar od niemieckiej organizacji charytatywnej Arbeiter Samariter Bundesverband, która współpracuje z Samarytańskim Towarzystwem im. Jana Pawła II w Zakliczynie.

Warto przypomnieć, że ta niemiecka organizacja wysłała wiele transportów z darami dla powodzian - w tym także leki, które zostały rozdane za darmo tarnowskim szpitalom, ośrodkom zdrowia i placówkom opieki społecznej. Kolejny transport lekarstw ma dotrzeć do Zakliczyna na wiosnę br.

Dr Jacek Ściborowicz ma w najbliższym czasie powiadomić wszystkie poradnie alergologiczne na terenie województwa tarnowskiego o możliwości odebrania darmowych leków, zwłaszcza iż w tym wiosennym okresie alergię dadzą znać o sobie z większą siłą.

Jak nas poinformował dr J. Ściborowicz - na życzenie strony niemieckiej - został przygotowany wykaz leków najbardziej poszukiwanych przez tarnowskie placówki zdrowia, czyli ta zapowiedziana wiosenna dostawa będzie zawierała już zamówione leki. Ponadto - dodaje Ściborowicz - niemiecka organizacja charytatywna ma zamiar przekazać Samarytańskiemu Towarzystwu im. Jana Pawła II w Zakliczynie medyczny sprzęt diagnostyczny, w tym gastrofiberoskop, co pozwoli na założenie w Ośrodku Zdrowia w Zakliczynie - pracowni gastrologicznej. Służyłaby ona także okolicznym gminom.

Mam przy tym nieśmiałą nadzieję - kończy swoją wypowiedź dr Ściborowicz - że w budżecie gminy Zakliczyn znajdą się jakieś pieniądze na urządzenie pracowni gastrologicznej.

Kiedy tylko gastrofiberoskop dotrze do Zakliczyna zostanie niezwłocznie uruchomiony.

Leszek Golba

Biura poselskie AWS

Spełniając życzenia mieszkańców gminy Zakliczyn zamieszczam adresy biur poselskich posłów Akcji Wyborczej Solidarność Ziemi Tarnowskiej, na których swoje głosy w ostatnich wyborach do Sejmu RP oddała zdecydowana większość wyborców - także z gminy Zakliczyn.

1. Grzegorz Cygonik

- ul. Narutowicza 23/4, 33-100 Tarnów, tel. 21-64-99

2. Mariusz Grabowski

- ul. Legionów 9, 33-100 Tarnów, tel. 27-30-80

3. Mirosław Swoszowski

- ul. Bema 14 (Radio Dobra Nowina), 33-100 Tarnów, tel. 21-95-67

4. Janusz Brzeski

- Rynek 15, 32-700 Bochnia, tel. 61-22-400

5. Andrzej Brzeski

- ul. Krakowska 1, 39-200 Dębica, tel. 76-06-99

opracował Leszek Golba

Szczęśliwy traf w zakliczyńskim punkcie

Od kilku lat w Zakliczynie o otwarciu punktu Toto Lotka ubiegało się wielu. Wymogi były wielkie, gdyż wymagały odpowiedniego lokalu, zabezpieczeń, wiarygodności prowadzącej punkt firmy oraz odpowiednich warunków technicznych. Na wysokości zadania w 1997 roku stanął Zarząd Gminnej Spółdzielni, który po długich rozmowach w rzeszowskiej kolekturze i po spełnieniu wszelkich wymogów otworzył w sklepie nr 18 Punkt Totalizatora Sportowego. Punkt został wyposażony w nowoczesny sprzęt, który pozwala bardzo szybko dokonać łączności z centralnym komputerem poprzez łączność satelitarną. Obserwując zainteresowanie osób grających można stwierdzić, że Gminna Spółdzielnia uruchamiając punkt Totalizatora sportowego w Zakliczynie zrobiła dobrą robotę. W związku z otwarciem punktu zapytuję kilka stojących i wypełniających kupony osób. Czy zadowolone są z uruchomienia tego punktu.

Pan. "O tak bardzo, skreślam codziennie. Jestem bardzo zadowolony, że w Zakliczynie to otworzono".

Pani. "Nie gram codziennie lecz 3 razy w tygodniu skreślam po dwa kupony".

Zapytuję również panią pracującą przy komputerze, jaki macie ruch. "Och niekiedy kolejki są bardzo duże, w soboty to bardzo wielki nawał, poza tym w ciągu całego tygodnia jest również wielu grających". Jak dowiedziałem się, w punkcie padły już wygrane, z których największa to 3640 zł. Wygraną tą zadowolili się pan Władysław Gwiżdż. Docieram do zakliczyńskiego szczęśliwca i zapytuję. **Jak doszło do tej wygranej, czy był to jedynie szczęśliwy traf?** - "Przede wszystkim bardzo pochwalam Gminną Spółdzielnię, że otworzyła ten punkt, gdyby go nie było, pewno nie byłoby wygranej. Przykre jest jedynie to, że nie powstał on z 10 lat wcześniej. Jeśli chodzi o moją grę to gram systemowo już od przeszło 2 lat. Wcześniej jeździłem do punktów w Tarnowie. Gdy tylko w Zakliczynie stworzyły się warunki do gry, od razu z zadowoleniem rozpocząłem grać tutaj. Ku mojemu zdziwieniu i szczęściu, po kilkukrotnym wysłaniu kuponu i sprawdzeniu wylosowanych numerów okazało się, że udało mi się wygrać bądź co bądź niemalą sumę, bo 3640 zł. Cieszyliśmy się z całą rodziną. Na drugi dzień żona pojechała do kolektury w Rzeszowie aby wybrać wygraną, i w parę godzin była już z gotówką w domu. Ponieważ chciałem kupić jakiś samochód, dzięki wygranej i małej dokładce finansowej, kupiłem Poloneza, z którego jestem zadowolony. Kończąc moją wypowiedź chcę powiedzieć, że grając można wygrać czego i innym również życzę.

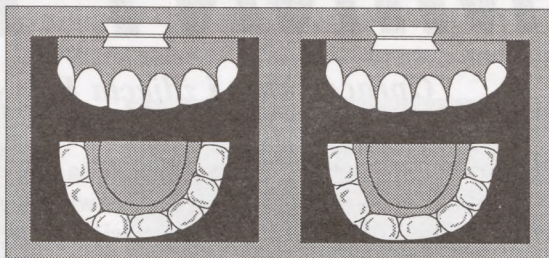
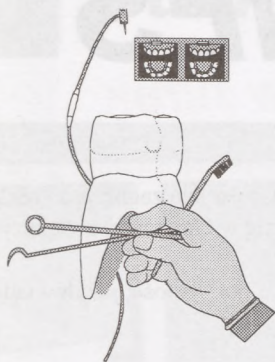
Dziękuję panie Władysławie za tę refleksję.

Materiał opracował i rozmowy przeprowadził
Krzysztof Chmielowski

SPROSTOWANIA WYJAŚNIENIA

W związku z podaną naszej redakcji niepełną informacją dotyczącą się organizacji przeglądu Młodych Talentów pragnę uzupełnić i sprostować, iż spotkanie grających dzieci uzgodnione było rzeczywiście przez Komitet Rodzicielski z Dyrekcją Szkoły Podstawowej w Zakliczynie. natomiast całą organizacją i przygotowaniem spotkania zajęli się wszyscy rodzice grających dzieci, a nie sam Komitet Rodzicielski. Dlatego słowa uznania i podziękowania należą się wszystkim rodzicom, którzy po części mieli wspólny wkład w przygotowanie tego spotkania.

K. Chmielowski



RENTGEN STOMATOLOGICZNY

ul. MALCZEWSKIEGO 40, ZAKLICZYN N/D

TEL. 014 / 66 53 602, 66 53 262, 66 53 483

CZYNNY:

OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU

OD 12.00 - 15.00

W SOBOTĘ

OD 9.00 DO 12.00

Zdjęcia otrzymuje się natychmiast

**ZDJĘCIA PUNKTOWE WYKONUJE SIĘ
BEZPIECZNYM DLA PACJENTA, NOWOCZESNYM
KOMPUTEROWYM APARATEM X-MIND SYSTEM
FIRMY SATELEC, Z MINIMALNYM CZASEM
EKSPOZYCJI NA PROMIENIE RTG**

GMINNY BIZNES

Opracowanie i zdjęcia Krzysztof Chmielowski

Szanowni Państwo: dziś kolejne podmioty, które prezentują się na łamach naszej gazety. Redakcja Głosiciela zachęca do reklam, gdyż jak dowiedzieliśmy się od kilku osób reprezentujących placówki handlowe, po zaprezentowaniu się w Głosicielu zwiększyła się im ilość klientów mówiących, że o ich działalności dowiedzieli się z pisma Głosiciel.

A więc myślę, że warto reklamować się w Głosicielu tym bardziej, że zasięg naszej gazety wzrasta, a poczytność, jak dowiadujemy się z sądaży ulicznych, z miesiąca na miesiąc się zwiększa.

Wiejski Dom Towarowy

Jest największym pawilonem handlowym w posiadaniu Gminnej Spółdzielni "SCH" w Zakliczynie. Od pewnego czasu Gminna Spółdzielnia "SCH" w Zakliczynie rozważała możliwość unowocześnienia handlu w Zakliczynie. Wychoząc naprzeciw klientom, w dniu 28 marca 1998 r. tj sobota, Gminna Spółdzielnia "SCH" w Zakliczynie w Domu Towarowym uruchamia placówki handlowe samoobsługowe. Na dużą masę towarów składać się będą głównie produkty dużej konsumpcji czyli art. spożywcze oraz chemia gospodarcza i kosmetyki. Gminna Spółdzielnia "SCH" w Zakliczynie serdecznie zaprasza na zakupy w dniu 28.03.98 do nowej placówki handlowej.



Stoisko nr 8 w Domu Towarowym w Zakliczynie

Jest to stoisko spożywcze z pełnym asortymentem towarów. Miła i rzetelna obsługa jest gwarantem udanych zakupów.

Kierownikiem stoiska jest pani Lucyna Sołtys, pracownikami są panie: Maria Klisiewicz i Danuta Jurkiewicz.

W niedługim czasie stoisko wejdzie w skład sklepu samoobsługowego.



ZAPRASZAMY

Punkt Totalizatora Sportowego



W sklepie nr 18 w Zakliczynie ul. Rynek należącym do Gminnej Spółdzielni "SCh", Totalizator Sportowy uruchomił swoją kolekturę.

Mieszkańcy Zakliczyna i Gminy chcąc zagrać w totolotka musieli jechać do Tarnowa bądź Brzeska, od 15.II.1997 grają w Zakliczynie.

Pracownice kolektury: pani Agnieszka Guśtak i pani Elżbieta Malik mają "szczęśliwą rękę", bo w niedługim czasie po uruchomieniu, już padły wygrane i to wcale nie tak małe.

Gminna Spółdzielnia "SCh" Zakliczyn zaprasza do kolektury Totalizatora w Zakliczynie i życzy dużych wygranych.

TARTAK w Zakliczynie



Czynny tartak wielopiłowy w każdy dzień
w godzinach od 7.00 do 15.00

Zgłoszenia na wykonanie usługi na zamówienie
telefoniczne pod numerem 0-14 66-53-352.

Właściciel Kafel Franciszek.

Tartak zlokalizowany jest na ul. Spółdzielczej za budyn-
kiem Z.T. Sztucznych w Zakliczynie.

Tartak świadczy usługi w zakresie:

- przecierania drewna
- handel tarcicą o różnych grubościach
- wykonywania konstrukcji dachowych i podłogowych

Działalność zarejestrowana. Usługi tartaczne
Handel materiałami budowlanymi i wyrobami z drewna
Zapraszamy do korzystania z naszych usług

Bar „Skrzat”

zaprasza Właściciel Pani Stanisława Jurek



Serdecznie zapraszamy do nowo otwartego Mini Baru czynnego w Zakliczynie od dnia 10 stycznia 1998 przy ulicy Rynek 36.

Do naszego Baru zapraszamy codziennie w godzinach 9-18. W sezonie letnim planujemy otwarcie również w niedzielę.

Polecamy: dania gorące wiejskie, dania obiadowe, dania expresowe jak: hamburgery, hot dogi, zapiekanki, pizze, frytki i inne. Realizujemy zamówienia na wynos, nawet z dostawą do domu. Polecamy również szybką i miłą obsługę i spokojny nastrój w schludnym niewielkim pomieszczeniu.

W barze zatrudniona jest wykwalifikowana z długoletnim stażem kucharka pani Elżbieta Błoniarczyk, natomiast klientów obsługuje zawsze uśmiechnięta pani Jolanta Jurek.



Gminna Spółdzielnia

zaprasza do nowo otwartego sklepu

Przemysłowo Chemicznego w Rynku

Sklep został otwarty po połączeniu stoisk z Domu Towarowego i Gospodarczego, Elektrycznego, Kosmetyki i Zabawek

W sklepie tym polecamy szeroki asortyment w tych branżach i nie tylko. Sklep posiada szeroki wybór wykładzin podłogowych i tapet. Towar jest najwyższej jakości.

Wspaniałej załodze należy zawdzięczać tak szeroki i różnorodny asortyment towarowy.

Obsada to:

Łopatka Maria - kierownik sklepu

Świderska Maria

Socha Monika

Sklep jest wyposażony w nowego typu regały i lady, jest sklepem bardzo nowoczesnym.

**SERDECZNIE ZAPRASZAMY WSZYSTKICH DO ODWIEDZENIA
NASZEGO SKLEPU.**



NASZE PISMO MOŻNA NABYĆ JUŻ NA TERENIE CAŁEJ GMINY

**Redakcja serdecznie dziękuje za bezinteresowną
pomoc w kolportażu naszej gazety**

Dla Pisma przystężyli się już:

- * Gminna Spółdzielnia "SCH"**
- * Firma Handlowa "MA-JU"**
- * Firma Handlowa "KRZYCH - POL"**
- * Firma Handlowo Usługowa "TWIST"**
- * Firma Handlowa "MARS"**
- * Firma Handlowa "Kiosk Ruchu"**

oraz na terenie województwa

Firma Przewozowa Bus Lux

na trasie Zakliczyn Tarnów

Zakliczyn Brzesko

w busie też kupisz Głosiciela

Głosiciel Pismo Gminy Zakliczyn
Miesięcznik należący do Polskiego Stowarzyszenia
Prasy Lokalnej
Wydawca Zarząd Gminy w Zakliczynie
Redagują Krzysztof Chmielowski
Leszek Golba
Helena Lasota
Zdjęcia Krzysztof Chmielowski.

Rada Programowa

Anna Flakowicz przewodnicząca,
Agata Nadolnik, Antoni Migdał,
Krzysztof Chmielowski

Adres do korespondencji: 32-840 Zakliczyn Jagiellońska 39
Informacja w sprawie pisma tel. 0-14 66 533 41
Skład Macland Brzesko ul. Długa 2, tel. 68 61 113
Druk Brzeska Oficyna Wydawnicza AR Dziedzic
32-800 Brzesko ul. Czarnowiejska 1, tel. 68 61 470
*Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń,
reklam, listów oraz tekstów autoryzowanych.*